Nr. 278. Kraków, 3 Grudnia — Środa. Rok 1879.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na ćwierć roku	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c
" " Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Należyty z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać *franco* do Administracyi Czasu w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. Rękopismu nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya »CZASU« tudzież urzędy pocztowe. [illegible] S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą [illegible] od wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. Dołączenie do »Czasu« (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya »CZASU« w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na mies. grudzień złr. 2·50
Od 1 grudnia do końca marca „ 8·—

Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na mies. grudzień 6 marek
Od 1 grudnia do końca marca 20 „

☞ Prenumarata liczy się tylko od **pierwszego** do **ostatniego** dnia w miesiącu.

Kraków 2 grudnia.

We Lwowie odbyło się świeżo zgromadzenie Rady ruskiej, na którem powtarzały się w tradycyę i system przechodzące skargi. Znaną jest powszechnie żałosna nuta pieśni ludowych ruskich, bardziej do jęku niż śpiewu podobna, tyle w niej skargi i tęsknoty. Pieśni te mają tęskną poezyę i melodyę, gdy płyną z ust ludu, ale w polityce inaczej brzmią skargi, jakie zawodzą od lat trzydziestu stronnictwa przemawiające imieniem Rusi w Galicyi. Nie ma w nich ani miłości ani cierpienia, jest tylko nienawiść. Skargi te niebudzą współczucia i sympatyi, ale odrażają i wzniecają trwogę do czego społeczność ta dojdzie, którą kołyszą ciągle tą pieśnią urojonej niewoli i jakiejś przyszłej zemsty za mniemane krzywdy i prześladowania.

Taką pieśń zawodzi ustawicznie stronnictwo, któremu przed laty trzydziestu polecono z urzędu reprezentować sprawę ruską. Zrazu do chóru wchodzili pospołu duchowni józefińskiej szkoły i urzędnicy, którym w czasach prześladowania wszelkiego patryotyzmu, kazano śpiewać pieśń patryotyczną ruską. Jakkolwiek chór ten józefińsko-biurokratyczny słuchał tylko skinień kapelmistrza w złotym mundurze, jak hr. Stadion, a później centralistów liberalno-parlamentarnych, wiemy, że mięszały się do tego śpiewu żale szczere, wywołane poniekąd naszą winą, tak ze stosunku duchowieństwa dwóch obrządków, jak i ze stosunków towarzyskich między obywatelstwem polskiem a klerem unickim. Ze strony polskiej przyznano się nieraz do błędów i win, że tylko wspomnimy pisma O. Hieronima Kajsiewicza, szczerze wyciągano rękę do pojednania, a za słowami zgody i braterstwa szły czyny ustępstw, kompromisów w duchu dawnej unii, że znów wspomnimy takich miłośników Rusi jak Jerzy Lubomirski, Władysław Sanguszko, Adam Potocki. Za wpływem tych mężów robiono wszelkie wysilenia, aby przejednać rozżalonych, jak wtedy gdy zawarto umowę z metropolitą Litwinowiczem, ugodę krótkotrwałą, kiedy uchwalono, że język ruski jest językiem ustawodawczym Sejmu porówno z polskim, a w szkole, sądzie i urzędzie ma równe z nim prawo, lub wtedy kiedy zawierano nową ugodę z ś. p. Julianem Ławrowskim i X. Kaczałą. Pomimo tych wszystkich prób, usiłowań i gotowości do ustępstw, pieśń żalu i skargi nieustawała. Przeciwnie odzywały się głosy coraz bardziej namiętne, w których już nie było ani wiary wobec Kościoła, ani wierności wobec tronu, ani miłości wobec samego ruskiego ludu.

Zkąd inąd ukazały się ponęty, i nastały czasy odstępstw i tych haniebnych misyj podejmowanych z Galicyi na Podlasie i w Chełmskie, aby tam, gdzie lud unicki stawał jako lud wyznawca szerzyć schyzmę. Wobec tych faktów zbyt rozpowszechnionych i zbyt tolerowanych, aby na karb indywidualnych mogły być policzone apostazyj, wszelkie ustawały złudzenia. Polska cała zwracała się z uwielbieniem do niezłomnego w wierze duchowieństwa unickiego i ludu ruskiego na Podlasiu, a kler i stronnictwo ruskie w Galicyi niedawało przystępu wygnańcom z dyecezyi chełmskiej, w Sejmie odzywało się o tych wyznawcach z cyniczną niechęcią, odmawiając im nawet zasiłku.

Od tej chwili nie mogliśmy już wierzyć żadnej skardze, maska patryotyzmu ruskiego opadła, ukazała się jakaś potworna hydra, która nic nie miała z unią kościelną i sprawą ruską wspólnego, a która w parlamentach wiedeńskich wbrew wszystkim ludom słowiańskim bratała się z centralistami, wbrew sukni duchownej jakiej często nadużywa do celów politycznych popierała bezwyznaniowców przeciw Kościołowi; wbrew zaprzysięganej lojalności i dawnych w Wiedniu protekcyj stanowiła przednią czatę rosyjskiego ponslawizmu, a która w jednem była tylko szczerą, w nienawiści do polskości.

Niedziw, że od téj pory niebraliśmy do serca skarg, które się z téj strony odzywały, że kwestya ruska w Galicyi straciła dla nas to znaczenie, jakieśmy pierwotnie do niéj przywięzywali, bo już było widocznem, że nie o sprawę Rusi chodzi obecnym jéj przedstawicielom.

Gra dwulicowa, jaką prowadziło to stronnictwo, musiała zakończyć się przegraną. Ponieśli ją Sto-jurcy po dwakroć w wyborach, nadto stracili kredyt u Słowian i federalistów w Austryi, osłabła protekcya centralistów, sama nawet opieka potężnego sąsiada zwróciła się w inne strony, od Karpat przerzuciła się pod Bałkan.

Niedziw, że zgromadzona we Lwowie Rada ruska zawodzi znów skargi i jęki, że jeden z przywódzców tego stronnictwa wołą, iż grom po gromie spada na Rusinów galicyjskich.

Oczekiwaliśmy tego zgromadzenia, ażali niepojawi się tu zwrot i uznanie błędnéj drogi. Sądząc ze sprawozdań w dziennikach lwowskich, wnosićby można, że wzmaga się rozdwojenie wśród stronnictw, a przekonanie o niepowodzeniach dotychczasowego kierunku kto wie czy zwrotu nieprzygotowuje. Kwestya ruska w Galicyi utraciła podstawę polityczną. Niepotrzebna już centralistom, uroniła dawny swój kredyt w Wiedniu, a w Pradze, gdzie ognisko Słowiańszczyzny zachodniéj, nieoddają się także złudzeniom, jak świadczy *Politik*, który mówiąc o zebraniu Rady ruskiéj we Lwowie powiada, że Rusini swojéj lekkomyślności i sympatyom dla centralistów przypisać winni przegraną. Panslawizmowi dziś z Wiednia i z Berlina postawiono zapory, może on nurtować w głębi, ale tak prędko po próbie ostatniéj wojny niewstrząśnie porządkiem europejskim.

Działanie przeto polityczne na teraz zamknięte nie tyle w skutek przegranej w wyborach, ile w skutek własnych błędów dla mniemanych rzeczników Rusi, jacy wychodzili z Galicyi.

Zostają kwestyi ruskiej dwie ważne strony, kościelna i społeczna. Na polu kościelnem dawna szkoła z józefinizmu poczęta a przechylająca się na Wschód, doznała świeżo głośnej kompromitacyi, utraciwszy wpierw wiarę i kredyt tak w Rzymie jak w Wiedniu. Cerkiew unicka w Galicyi słusznie szczycić się może świątobliwą postacią Metropolity i dwoma pasterzami o nieskazitelnym charakterze katolickim. Gdy ster w rękach dających wszelkie rękojmie, choć silne ostały się jeszcze wpływy ujemnej dążności, wątpić niemożna, że zwrot niebawem nastąpi tak w wychowaniu duchownym jak w całym kierunku kleru. Nadzieję tę pomnaża zupełna dziś zgodność Rzymu z Wiedniem, równie jak świadomość o zakorzenionem złem i niebezpieczeństwach dotychczasowego kierunku. Odrodzenie cerkwi unickiej niemoże być rzeczą łatwą ani prędką, a jednak widzieliśmy jak zagrożona unia na Wschodzie nową schizmą Kupeliana, za zmianą stosunków politycznych państwa Ottomańskiego, znów weszła w właściwe łożysko.

Strona społeczna kwestyi ruskiej przedstawia szerokie pole do dodatniego i ujemnego działania. Lękać się należy, aby po przegranej politycznej nie szukano odwetu w agitacyi społecznej. Niepokojących pod tym względem objawów dostarczają publikacye ruskie, oraz działanie stowarzyszenia Kaczkowskiego. W dyskusyi Rady ruskiej niedotknięto prawie kwestyj społecznych.

Powrócimy niebawem do szczegółowego rozbioru tak kwestyi kościelnej jak kwestyi społecznej na Rusi, bo nie dadzą się one określić w jednym artykule. Dziś tylko stwierdzamy, że zebranie Rady ruskiej było lamentem po przegranej kampanii politycznej, że niezdołano tam pojednać zwaśnionych stronnictw, ani wskazać dalszego kierunku.

Skargi i skargi przeciw Polakom, przeciw rządowi i wzajemne na różne stronnictwa rekryminacye, to niewystarcza na program polityczny, podobnie jak na obrachunek z przeszłości niewystarcza powtarzanie zużytych skarg.

Spotykamy szereg tych oskarżeń z przeszłości w książce X. Kaczały, który wybierany przez miasta polskie w zachodniej Galicyi do Rady państwa, odnawia teraz proces historyczny o mniemane krzywdy Rusi od Polski.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 1 grudnia.

Na dniu wczorajszym i dzisiejszym toczyły się narady w Towarzystwie rolniczem nad referatami kwestyj przedłożonych do rozbioru kongresowi rolniczemu. W tym celu komitet rolniczy wzmocnił się dobraniem 20 do 30 osób, pomiędzy którymi reprezentowali Towarzystwo krakowskie pp. Mieczysław Pawlikowski i Karol Lange. W sprawie przeciążenia podatkowego rolników referował profesor Biliński, a wnioski jego po dłuższéj dyskusyi z małemi modyfikacyami, zostały przyjęte. P. Biliński proponuje zniżenie podatku gruntowego o $1/3$ część, uzasadniając to samem rozporządzeniem podwyższającem podatek gruntowy w zamiarze dotknięcia nie rolników lecz kapitalistów, co jednak nie da się osiągnąć sposobem przez ustawę przyjętym, ale tylko przez bezpośrednie opodatkowanie kapitalistów. Następnie referent proponuje zaprowadzenie ważnych zmian w poborze podatków pośrednich.

Drugą sprawą, która wywołała większą dyskusyę, była kwestya Izb rolniczych poruszona przez krakowskie Towarzystwo rolnicze. Zgromadzenie uchwaliło upraszać Towarzystwo krakowskie, aby pozostawiło bliższe jéj sformułowanie porozumieniu obu Towarzystw krajowych.

Sprawa organizacyi ministerstwa rolnictwa wywołała długie rozprawy z powodu, że zgromadzenie w nieobecności referenta p. Hausnera musiało dyskutować o jego reformie. Uchwalono dość ważne zmiany i modyfikacye, które jednak nie są wcale zasadniczéj natury i dla tego prawdopodobnie nie zajdzie potrzeba dalszego porozumienia się z referentem.

Zgromadzenie prowadziło nadto obszerną rozprawę o cłach rolniczych, przyczem ubocznie traktowano kwestyę budowy kolei z Husiatynia do Tarnopola i z Tomaszowa do jednego z punktów kolei Karola Ludwika, a to z powodu, że ta ostatnia koléj ma się starać o linię Tomaszów-Jarosław, na czemby utraciły interesa Lwowa i Tomaszowa,

Książę Sapieha referował w sprawie zamknięcia granicy, a raczéj co do wpływu jaki ono na stosunki ekonomiczne Galicyi wywrzeć powinno.

Wydział krajowy wystosował memoryał do rządu w sprawie zwołania sejmów krajowych i upomina się bardzo energicznie, aby sejm galicyjski mógł być rychło zwołanym, gdyż ważne sprawy wymagają porozumienia.

Dziś kasy rządowe przestały wypłacać srebrnemi guldenami, a natomiast puszczono w kurs nowe bilety reńskowe. W skutek tego wytworzyło się ażio $1/4$ centa na guldenie, a na kolei zaprowadzono ażio 1 centa od biletów jazdy.

We wszystkich tutejszych bankach i towarzystwach zaliczkowych utrzymuje się stale od dawnego dość czasu, szczególniéj jednak od sierpnia, znaczny napływ gotówki wkładanéj na książeczki oszczędności. Banki i kasy często są zniewolone odmawiać przyjęcia zapasów, gdyż trudno teraz umieścić gotówkę w sposób pewny i bezpieczny.

Wiedeń 29 listopada.

(20-te posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godzinie 11.

Z ministerstwa handlu wniesiono projekt ustawy o popieraniu budowy drugorzędnych dróg żelaznych.

Pos. Russ żąda sprostowania protokółu z posiedzenia wczorajszego, na którego porządku dziennym niepotrzebnie stał wniesiony przedwczoraj przez rząd rachunkowy wykaz skarbowy z roku 1878 do pierwszego czytania i niepotrzebnie też zapadła uchwała przekazania go komisyi budżetowej; albowiem nie jest to projekt rządowy (nie jest to zamknięcie rachunków; przyp. sprawozd.), lecz tylko materyał pomocniczy.

Pos. Granitsch sprzeciwia się żądaniu Russa, gdyż dopiero z obrad komisyi budżetowej pokaże się, jakie wypada mu nadać znaczenie.

Pos. Hohenwart jako przewodniczący komisyi budżetowej oświadcza, że komisya już się zastanawiała nad naturą tego wykazu i jednomyślnie uznała go tylko za materyał pomocniczy.

Pos. Russ zadowala się tem oświadczeniem, nie żąda już sprostowania protokółu, bo mu wystarcza pomieszczenie tej dyskusyi w stenogramach.

Pos Hallwich interpeluje przewodniczącego komisyi legitymacyjnej, kiedy komisya wniesie sprawozdania o niezatwierdzonych jeszcze wyborach.

Wiceprezes Smolka jako przewodniczący komisyi odpowiada, że członkowie jej wielką przywiązują wagę do tego, by wszyscy mogli bywać na jej posiedzeniach; ztąd dla posiedzeń rozlicznych innych komisyj komisya legitymacyjna odbyła dopiero trzy posiedzenia. Z niezatwierdzonych jeszcze wyborów komisya załatwiła sprawę jednego, t. j. wyboru pos. Obraczaja, uznając go za ważny, i wniesie sprawozdanie w poniedziałek. Komisya ustanowiwszy zasady wedle jakich oceniać ma wybory obecnie, niebawem ułatwi się z samemi wyborami.

Izba przystępuje do porządku dziennego, podejmując przerwane wczorej obrady szczegółowe nad ustawą o pomorze na bydło.

Paragraf 40ty mówi o stadyum przejściowem, t. j. o szczelnem zamknięciu granicy dopiero z dniem 1 stycznia r. 1882 (zamiast dnia 1 czerwca r. 1881, jak projektował rząd) i o zwinięciu wtedy zakładów kontumacyjnych.

Pos. Granitsch wnosi, aby ze względu na przyspieszenie możności otwarcia granicy niemieckiej dla wywozu bydła z Austryi przywrócić termin projektu rządowego.

Pos. Jaworski odpowiada na to (wedle stenogramu).

Szanowny preopinant poparł, a raczej usiłował poprzeć wniosek swój mnóstwem argumentów, że aż dziwić się trzeba, iż dla skrócenia terminu o pół roku, można tak ciężką, acz chybiającą celu artyleryę wyprowadzać w pole. O cóż tu chodzi? O przedłużenie stadyum przejściowego o pół roku, nader ważne nie tylko dla Galicyi, lecz i dla miasta Wiednia. Szanowny preopinant sam przyznał, że to, czego pragniemy, aby między innemi było skutkiem ustawy niniejszej, tj. otworzenie granicy niemieckiej, uśmiecha nam się chyba w bardzo dalekiej przyszłości i że rząd niemiecki z pewnością nie będzie dowiadywał się telegrafem, czy ustawa ta już uchwalona, aby nam natychmiast otworzyć granicę. Chodzi tu o to, żeby Galicya, która z dniem 1 czerwca 1881 żadną miarą nie będzie jeszcze zaopatrzona w bydło do pługa i na opas, mogła brak ten uzupełnić w jesieni r. 1881 i żeby w ten sposób był zarazem dostatek bydła dla zaopatrywania Wiednia w mięso. A mając już głos, odpowiem także kilku słowy pos. Kronawetterowi, który przy § 7mym pytał mię i rodaków moich, jakim to dzieje się sposobem, że w maju r. b. przemawiałem za pięcioletniem stadyum przejściowem, a teraz godzimy się na półtora roku. Pytał zaś w tonie rozdrażnionym, do jakiego my nie daliśmy mu najmniejszej pobudki. Bardzo ubolewam, że szanowny poseł ten wyrażał się o stosunkach galicyjskich i o występowaniu naszych posłów z pewnym sarkazmem, a to tem więcej, ile żeśmy tego nie prowokowali i że naród polski okazywał zawsze Wiedniowi najgorętsze sympatye, okazał je nawet w czynie, co jak mniemam, szanownemu posłowi powinno być wiadomo. Jeśli szanowny poseł pyta, jakim sposobem od maja mogliśmy zbogacić się tak, żeby, żądając wówczas terminu pięcioletniego, dziś godzić się na tak krótkie stadyum przejściowe i nie obawiać się już tego, czegośmy się wówczas lękali, odpowiadam mu, że od owej chwili nie zbogaciliśmy się ani o cent jeden; owszem wielki nieurodzaj grozi powszechnym głodem; chów bydła w czasie tym nie podźwignął się, owszem liczba bydła zmniejszyła i zmniejszy się jeszcze więcej właśnie wskutek nieurodzaju. Nie jesteśmy więc bogatsi, ale mimo to, mimo nawet ciężkich ofiar, które, jak powszechnie uznano, poniesiemy, nie wahamy się wobec często wspominanych tu okoliczności zgodzić się na te ofiary, byle tylko ustawa przy-

Część literacko-artystyczna.

LIST Z WIEDNIA.

(Antoniusz i Kleopatra w Burgu).

W ostatnich numerach *Czasu* czytałem w feiletonie dwie korespondencye z Wiednia, poświęcone sprawozdaniu i krytyce obrazów i szkiców, jakie są w tej chwili w *Kunstvereinie* i *Künstlerhausie*. Korespondencyą tą zachęcony i ja postanowiłem przesłać list z Wiednia, któremu może łaskawie miejsca nieodmówicie. Idąc zaś za przykładem poprzednika mojego mam zamiar również pomówić o czemś, co się do artystycznego świata odnosi, mam ochotę podać wam wiadomości kilka o sztuce, która dziś w Wiedniu niezawodnie najwyżej stoi, a jeśli i ona upada potrochu, to jednak wobec coraz to świetniejszych ale coraz mniej treści mających w sobie obrazów Makarta, wobec nieudatnego portyku zdobiącego przyszły nie grecki, ale neo-grecki gmach parlamentu, wznosi się jednak o tyle wyżej ponad swe towarzyszki, że jeżeli o czem jeszcze z Wiednia z pola sztuki pisać i nad czem unosić się warto, to prócz muzyki, jedynie nad sztuką dramatyczną. Wiadomem to już i przyjętem w całych Niemczech, tak zresztą zawsze o Wiedeń zazdrosnych — wiadomem nawet o ile mi się zdaje, Europie całej, że pierwszą i najdoskonalszą scenę tragiczną na świecie posiada dziś Wiedeń, że zaś sceną tą teatr Burgowy. W któremś z angielskich pism nawet zdarzyło mi się w tym roku czytać jakąś recenzyę teatralną, a w niej wzmiankę o Burgu więcej niż pochlebną. Jedna Francya może wielkości tej nie uznaje, ale czyż mówić tu o niej się godzi, o niej, która wpuściła do „domu Moliera“ sztuki Dumasa syna jak *Le Demi-Monde* i *L'Etrangère*, o niej, która się unosi nad panną Croizette, kiedy w ostatniej scenie *Sfinksa* pociera sobie twarz zielonym proszkiem, żeby być bardziej podobną do tych trupów, które chodziła podobno oglądać à la Morgue. A kiedy z obawą niejaką zapytać się przychodzi, czy to już nie początek końca tego, co było dotąd jedną z wielkich chwał Paryża i życia w nim artystycznego, z jaką prawdziwą radością człowiek, co teatr lubi i piękne w nim strony z namiętnością niemal odnajduje, mówi sobie, że przecież jest jeszcze miejsce, gdzie wszystko to znaleść może, że jeszcze na prawdziwy *der scherzenden, der ernsten Maske Spill* patrzeć się mu dano. A tem miejscem jedynem dziś na świecie, gdzie i tragedya godnych i wielkich nawet przedstawicieli znajduje, a gdzie komedya jest graną i pięknie i „szlachetnie“ jak mówią Niemcy, jest niezawodnie teatr Burgowy w Wiedniu.

Niestety i tu minęły owe świetne czasy, o których dawni studenci z uniesieniem opowiadają, Auschütza, Löwego i Fichtnera. I pani Rettich nie żyje, a taka heroina czuła, jakich mało podobno było na świecie, sławna Seebach z owych czasów, czy teatr opuściła, czy jak gorsza wieść niesie, nie na swoje się role puściwszy, popsuła się zupełnie. Z dawnej gwardyi jeden La Roche, niby relikwia wielkich czasów, a podobno i relikwia po wielkim geniuszu, do dziś dnia występuje czasem, i jako 87-letni „Vater La Roche“ takim grzmotem oklasków jest zawsze przyjmowany kiedy gra w tak nędznych sztukach jak n. p. *Schach dem König*, albo tak oklepanych jak *Cameraderie* Scribego, że mimowoli człowieka rozczula ten pietyzm jakiś dla tego, co było pięknem i doskonałem, (mówią, że i doskonalszem i piękniejszem od tego, co się tam dziś widzi), i usposabia serdecznie dla tych aktorów, którzy niby jedną tworzą rodzinę, i dla tej publiczności, która tak się do nich przywiązała, i do tego *das alte Haus am Michaeler Platz*. Mimowoli myśli się, czy za dwa lata podobno, jak oni opuszczą te stare, spruchniałe deski, ten ciemny teatr, tę kortynę, która może jeszcze cnotliwą trupę aktorów M. Teresy pamięta, czy jak się przeniosą do świetnego gmachu, jaki dla nich na Francens-Ringu naprzeciw nowego ratusza budują, czy wszystko to się nie zmieni, czy z tradycyjnemi staremi deskami związana sztuka, nie zgaśnie w tym nowym, paradnym budynku. Że wielu, z dawnych zwłaszcza, aktorów, z płaczem opuszczać będzie swoje stare gniazdo, że pani Wolter, Gabillonowie lub Lewinsky spleenu dostaną i kto wie, czy tak jak dotąd grać będą, to jest do przypuszczezia — że zaś stary La Roche już się tam nawet nie pokaże, o tem mówić nawet nie warto. Choć więc dawne najświetniejsze czasy Burgu minęły, a choć i tu chwilami wkradnie się ton fałszywy, kiedy zagrają n. p. tak nędzną. wstrętną i brudną sztukę jak *Fromont jeune et Risler aîné*, albo jak wystawią coś podobnego jak *L'age ingrat* Paillerona i w dodatku główną w tem rolę każą grać pani Wolter, trafia się to jednak rzadko, a powiedzieć można śmiało, że przy tych chwilowych błędach, dawna tradycya jest, utrzymuje się i żyje, dzięki wielce zasłużonemu dyrektorowi bar. Dingelstedt, dzięki pełnym zapału dla prawdziwie wielkiej i klasycznej sztuki dramatycznej artystom. Goethe, Schiller, Szekspir figurują zawsze na afiszu, przynajmniej dwa razy na tydzień, a że ich dzieła i piękne i gienialne chwilami, a zawsze poprawnie są przedstawiane, to przecież dostatecznie wiadome.

Dziś mam zamiar pomówić o przedstawieniu, które już nie jest niczem mniej, jak nowością, o przedstawieniu, które rok temu o tym czasie właśnie w Wiedniu ogromnego narobiło hałasu, tak że co trzecią osobę, jaką spotykałeś na Grabenie lub Kohlmarkcie, słyszałeś wymawiającą z zapałem imiona nieśmiertelnej pięknością i miłością królowej Egiptu i jej rycerskiego rzymskiego kochanka, słowem o przedstawieniu „Antoniusza i Kleopatry“, Szekspira. Może to dziwnie zaraz na początek tak przedawnioną niemal rzecz na stół wyciągać. Ponieważ jednak zdaje mi się, że w roku przeszłym w dzienniku waszym ani wzmianki nawet nie napotkałem o tem bądź co bądź znaczącem zdarzeniu wiedeńskiego świata artystycznego, więc może lepiej późno jak nigdy.

Podobno od dawna już dyrektor Dingelstedt marzył o wystawieniu tej tragedyi, jednej z najgłębszych historycznie, a najpiękniejszych pod względem wykończenia charakterów i akcyj, jakie wydał geniusz Szekspira. Za owych świetnych czasów, dawniejszych, przedstawiono 2 razy podobno „Antoniusza i Kleopatrę“ w Burgu, a jakaś przejezdna, sławna podobno artystka, której nazwiska nie pomnę, grała rolę egipskiej królowej. Przedstawienie z takim personalem, jaki posiadał Burg ówczesny, powiodło się naturalnie, ale Kleopatra wyjechała, ani Rettich, ani Seebach grać jej ani mogły, ani zapewne chciały, a tak tragedya poszła w zapomnienie i do r. 1878 nie była wliczoną w tak obfity szekspirowski repertoir w Burgu. Że od lat kilku dyrektor mając pod ręką pierwszą niezawodnie dziś w Europie tragiczną artystkę, jaką jest Wolter, marzył o przedstawieniu ponownem „Antoniusza i Kleopatry“ w tem nic dziwnego; że czując, iż taka przedstawicielka Messaliny potrafi i „Węża nilowego“ grać wspaniale, zamarzył o pokazaniu światu nowego tego a jak słusznie sądził świetnego widowiska, nie dziwi nas wcale i nie pojmujemy nawet, jakby mogło było być inaczej. Że jednak swoją drogą odwaga była wielką, przyznajemy, a że się udało, winszujemy stwierdza to bowiem prawdziwość przysłowia *Audaces fortuna iuvat!*

A jak się udało! Jaki się znalazł Antoniusz do takiej Kleopatry! jaki Oktawian! jaka i reszta! o tem i entuzyazm na pierwszych reprezentacyach sztuki świadczy i recenzye wszystkich dzienników, niby chór pochwalny na cześć Burgu zaintonowany, wreszcie zdanie wszystkich, (z wyjątkiem kilku), którzy przedstawienie to widzieli.

Widząc tę sztukę znowu, po roku namysłu i przetrawienia pierwszych wrażeń moich, zdania mego nie zmieniłem i dlatego może także nie będąc już pod wpływem chwilowego zapału, postanowiłem się niem z Wami podzielić.

Zachowując sobie na koniec tego listu strony przedstawienia ujemne, wspomnę tu naprzód o stronach dodatnich. Przedewszystkiem role główne grane prawdziwie po mistrzowsku i z taką intuicyą historyczną, że aż człowieka zdumiewa tak wielki talent w ludziach, którzy przecież charakterów, jakie przedstawiają, historycznie nie szła do skutku. Nie jesteśmy rzeczywiście dosyć bogaci, by tak sobie bez wszystkiego pokryć niedobór, który nam wyniknie z ustawy, ale jesteśmy jeszcze dosyć bogaci, by zdobyć się na ofiary w interesie ustawy (*brawo!*) i dosyć bogaci, by nie zapotrzebować wsparcia szanownego posła z Josefstadtu. (*Huczne brawo! z prawicy*).

Pos. Tausche oświadcza się za wnioskiem Granitscha ze względu na otworzenie rolnikom czeskim granicy do Niemiec.

Pos. Löblich wnosi, aby przedłużyć termin do dnia 1 stycznia r. 1883 ze względu na zaopatrzenie Wiednia.

Pos. Fux przychylając się po części do tego wniosku, stawia wniosek pośredniczący: „do dnia 1 lipca 1882 r.

Pos. Wolański broni wniosku komisyi.

Pos. Obraczaj zwalcza wniosek Fuxa.

Dyskusya zamknięta. Jako mowca generalny przeciw wnioskowi komisyi przemawia pos. Steudel, szczególniej też przeciw wnioskowi Granitscha; jako mowca generalny za wnioskiem komisyi pos. Kowalski, a to ze względu na praktyczne cele ustawy, zwracając uwagę, że galicyjskiemu gospodarstwu rolnemu trudno będzie odwyknąć nagle od ustalonej całą przeszłością praktyki co do zapatrywania się w bydło, co odnosi się także do Bukowiny; z drugiej strony zaś zwracając uwagę na potrzebę usunięcia przeszkód dla wywozu bydła austryackiego do Niemiec. Nie zdaje się mowcy, iżby miasto Wiedeń rzeczywiście było tak małoduszne, żeby widząc gotowość Galicyi i Bukowiny do wielkich ofiar, samo nie miało także ustąpić w drobnostce, o którą mu chodzi. (*Brawo! brawo!*)

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki, przyjęto § 40 bez zmiany, a bez dyskusyi §§ 41 i 42 o zniesieniu ustawy z r. 1868 i 1873.

Komisya wnosi nadto siedm rezolucyj: 1) o rychłem zorganizowaniu żandarmeryi pogranicznéj kosztem skarbu; 2) o asekuracyi bydła, nawet przymusowéj; 3) o administracyjnych, ustawodawczych i finansowych sposobach popierania hodowli bydła; 4) o zobowiązaniu przedsiębiorstw transportowych przez rząd do dostatecznych urządzeń dla przewozu bydła i mięsa; 5) o kontroli rządowéj nad targowemi zwyczajami po wielkich miastach; 6) o dokładnéj rewizyi przestarzałego patentu z r. 1829 o podatkach spożywczych; 7) o porozumieniu się z Węgrami w sprawie wydania ustawy na Węgry co do zamknięcia granicy węgierskiéj.

Po dość obszernéj dyskusyi, w któréj przeróżne wnoszono poprawki, ostał się wniosek posła Pirqueta, aby nad rezolucyami 1—6 przejść do porządku dziennego; rezolucyę 7mą przyjęto bez zmiany.

Koniec posiedzenia o godz. 3$^1/_2$.—Następne w poniedziałek. Na porządku dziennym ustawa o sile zbrojnéj.

6te i 7me posiedzenie Izby niższej).

Izba wyższa odbyła dnia 28 i 29 b. m. dwa posiedzenia; na pierwszem z nich byli obecni także arcyksiążęta Ludwik Wiktor i Karol Salwator. Pamięci zmarłego bar. Lassera poświęcił prezes wspomnienie pośmiertne. Uchwalono bez dyskusyi ustawę o pewnym fideikomisie w Styryi, ustawę o zwolnieniu od stemplów i opłat czynności przy zaokrągleniu gruntów i ustawę o prolongacyi terminów płatności pożyczek udzielonych w r. 1874 i 1875 gminom czeskim na wytępienie kornika.

Nad petycyą właścicieli gorzelń powiatu Tarnowskiego o przyzwolenie na spłacenie tegorocznego podatku gorzelnianego w trzech ratach rocznych przeszła Izba do porządku dziennego.

Wybrano komisyę do spraw bośniackich, w któréj skład nie wchodzi nikt z Polaków, tudzież komisyę budżetową, do której wybrany także ks. Konst. Czatoryski.

Oba posiedzenia były krótkie. Następne nienaznaczone.

Minister spraw wewnętrznych poruczył sekretarzowi Namiestnictwa, Adolfowi Huthowi kierownictwo starostwa w Jaworowie.

Dyrekcya skarbowa krajowa mianowała kontrolorów: Aloizego Kopystyńskiego i Emila Rożankowskiego, poborcami podatkowymi; adjunktów podatkowych: Romana Hischtina, Józefa Medyńskiego, Emila Korytowskiego, Wilhelma Cossę, Antoniego Skotnickiego i Jana Pleszowskiego kontrolorami podatkowymi; praktykantów zaś podatkowych: Józefa Kruppę, Ottona Draka, Stanisława Hellera i Wojciecha Krzeptowskiego, prowizorycznymi adjunktami podatkowymi.

Wiedeń 1 grudnia. Dyskusya nad ustawą wojskową, do której się dużo mowców zapisało, potrwa prawdopodobnie dni kilka. Zaraz potem nastąpią wybory do delegacyj wspólnych. Z rezultatu kompromisu deputowanych niemieckich z czeskimi z Czech wnosić można, że partya wiernokonstytucyjna nie będzie miała większości.

Memoryał czeski żąda, aby sprawy w czeskim języku wprowadzone załatwianemi były w tym samym języku we wszystkich instancyach. W czysto czeskich obradach mają nadto i władze między sobą korespondować w języku czeskim. Uniwersytetu osobnego czeskiego nie żądają Czesi, natomiast domagają się wykładu czeskiego w każdym przedmiocie obowiązującym i ażeby rygoroza wolno było składać w języku czeskim. Liczba szkół średnich czeskich w obwodach czysto czeskich ma być zwiększona w stosunku do tej ilości niemieckich, jaka się znajduje w obwodach czysto-niemieckich i mają wszystkie założone być kosztem rządu. Wnoszą też o powiększenie szkół przemysłowych z wykładem w języku czeskim.

Mowa posła Erazma Wolańskiego w dyskusyi ogólnej nad ustawą o pomorze na bydło brzmi w przekładzie z stenogramu jak następuje:

Mamy przed sobą projekt ustawy o wytępieniu i zapobieganiu pomorowi na bydło. Ustawa ta ma na celu głównie podźwignienie hodowli bydła. Przed siedmiu laty stawiałem w sejmie galicyjskim wniosek o zamknięcie granicy, właśnie bowiem mieszkam w okolicy, gdzie zakłady kontumacyjne są bardzo liczne i gdzie kwitnie przemytnictwo, bo zakłady kontumacyjne nie wystarczają; stawiłem ten wniosek, by zapobiedz pomorowi i podźwignąć hodowlę bydła, która jest źródłem bogactwa zarówno dla małego, jak dla wielkiego właściciela. Kto na małej posiadłości chce mieć większy dochód podatkowy, powinien też hodować bydło Tak przynajmniej dzieje się u nas na wsi; w mieście co prawda może panują inne zapatrywania.

W tym projekcie ustawy zachodzą głównie dwie kwestye. Pierwsza kwestya tyczy się rolnictwa, druga handlu mięsem, a względnie zaopatrzenia miasta Wiednia; inne bowiem większe miasta nie troszczą się o to.

Pierwsza kwestya, co do rolnictwa, odnosi się najwięcej do Galicyi, a to do Galicyi wschodniej, i do Bukowiny. Albowiem jest ten kraj płaskowzgórzem z bardzo niewieloma łąkami, po największej części suchy, a ustawiczne pomory sprowadziły go do tego, że w hodowli bydła bardzo jesteśmy zacofani. Dotychczas orze się po największej części w woły rosyjskie i rosyjskie woły się tuczy. To nie nasza wina, bo wiemy bardzo dobrze, że stalibyśmy lepiej, gdybyśmy własne bydło tuczyć mogli. Winien temu ustawiczny pomór który u nas zawsze panuje. Albowiem mimo dobrego gruntu nie możemy przedsiębrać większych amelioracyj i musimy ograniczać się tylko na tem, co najniezbędniejsze wskutek bardzo niekorzystnych stósunków handlowych i transportowych.

Panowie! My musimy z swej strony czynić wielkie koncesye co do cen, jeśli chcemy się pozbyć się płodów naszych. Wszystko u nas kiśnie. Nie wiem, czy u was, panowie, tak samo się dzieje; zdaje mi się, że nie będzie lepiej; myśmy z każdym rokiem ubożsi. Jeśli zechcecie przejrzeć nasze regestra gospodarskie, przerzucić wyciągi tabularne, zobaczycie, że nie przesadzam. Stosunkom handlowym i transportowym zawdzięczamy to, mieliśmy bowiem bardzo wielu ministrów handlu (*Minister des Handels*), ale nie mieliśmy jeszcze żadnego ministra spraw handlowych (*Handelsminister*), któryby był przemawiał za wewnętrznemi interesami austryackiemi.

Panowie! Potrzebujemy pól zbytu; gdy je będziemy mieli, wtedy ciężar podatkowy nie będzie nam tak dotkliwy. Jeśli nie będą nam dane pola zbytu, wtedy rolnictwo musi upaść. Spodziewajmy się, że teraźniejsze ministerstwo handlu wyłącznie uwzględniać będzie stosunki wewnętrzne; gdyby to się nie stało, wtedy najprzód zbankrutujemy, a za tem pójdą dalsze następstwa.

W skutek ustawy tej będzie w Galicyi ustanowiony pas graniczny około 300 mil długości. Wskutek tego nałożono nam wielkie ciężary, a tylko na to, aby stworzyć mur ochronny dla innych krajów.

Przemysł gorzelniczy podupadł, nie wskutek tego, czy ma się płacić parę centów więcej czy mniej podatku, tylko z tego powodu. że nie mamy wywozu, a ta ustawa nie odpowiada rolnictwu. My nie chcemy prowadzić przemysłu gorzelniczego, aby ludzie go pili, tylko że jedynie przemysłem tym możemy podźwignąć hodowlę bydła — a chów bydła na wielką skalę nie jest pomyślnością i bogactwem jednego kraju, lecz całego państwa. Mimo to wszystko poddajemy się i będziemy głosowali za ustawą, bo wymaga tego dobro powszechne, a gdzie dobro powszechne wymagać będzie, tam my się znajdziemy.

Drugą kwestyą jest kwestya handlu mięsem i zaopatrzenia. Pojmuję, że posłowie reprezentujący Wiedeń ujmują się za tą sprawą i mają obawy; łatwo to pojąć, a muszę nadmienić, że, lubo należę do klasy rolników, nietylko ja, lecz i moi rodacy przemawialibyśmy w interesie ludności Wiednia, gdybym miał wątpliwość, czy miasto Wiedeń będzie dostatecznie zaopatrzone w mięso. Ale rzecz ma się tymczasem wcale inaczej. Miasto Wiedeń potrzebuje na rok 150,000 wołów; albowiem to, co mówiono o 200,000, niecałkiem tak jest, gdyż wiele sprzedaje się dalej do innych krajów; sięga to nawet do Lincu. Przypuśćmy tedy, że potrzeba 150,000 do 160,000 sztuk bydła w całej monarchii jest 12 milionów, w Przedlitawii 7 milionów; z 12 milionów już się zbierze 150,000 sztuk, których potrzeba na zaopatrzenie Wiednia.

Wróćmy do Galicyi. Z Galicyi, jako powiedział pos. Löblich, przysyła się tu rocznie 60,000 wołów; z tych przypada 20,000 na Bukowinę, a więc 40 — 45,000 na Galicyę; trzecią część moglibyśmy przypuścić, że pochodzi z chowu krajowego; dwie trzecie więc sprowadza się z Rosyi. W Galicyi jest 6000 gmin; jeśli każda gmina i obszar dworski wychoduje tylko pięć cieląt, już jest 30,000. Możnaby dowieść więcej jeszcze ze względu wagi, ale to pozostawiam panu sprawozdawcy.

Że niektóre zmiany w handlu mięsem nastaną, powitać możemy z wielką radością. Kto bowiem raz miał nieszczęście być tu na targowisku bydlęcem, mógł się przekonać, jak się tu dzieje. Należałoby nakoniec już pragnąć, aby ten ostatni monopol nareszcie ustał. Jakże się dzieje? Przybywszy tu z bydłem na targ, trzeba sprzedać wszystko między godziną 10tą a 2gą. Wielcy panowie handlarze dzielą między siebie trzody: ty kupisz te, ty tamte i t. d. Nie pozostaje więc nic, jak sprzedać za to, co kto podał, albowiem przybywszy z wołmi tucznemi do Wiednia, nie można iść z niemi ani napowrót ani dalej, bo tu muszą być sprzedane. Taki sposób obchodzenia się nie licuje z czasami naszemi, szczególniej w środkowej Europie.

Szczególniejsza to rzecz — panowie z Wiednia uskarżają się, że muszą płacić wysokie ceny za mięso. Producenci tracą, to rzecz pewna, któż więc zyskuje? Ktoś przecie musi zyskiwać, jeśli konsumenci drogo płacą, a producent traci. Winien temu monopol, który wszystko słumia. W Paryżu i w Londynie z ludnością czteromilionową o tej kwestyi nigdy niema mowy i niema też obaw. Znieście, panowie, monopol, zaprowadźcie wolny handel, wtedy nie będzie braku mięsa w Wiedniu. O inną żywność niema obawy, a wszakże prócz mięsa potrzeba jeszcze innej żywności, ta zaś jest tu w Wiedniu tańsza, niż u nas.

Nie mając żadnej wątpliwości, że po zniesieniu zakładów kontumacyjnych i zamknięciu granicy mięso nie będzie droższe, jestem przekonany, że ludność miasta Wiednia będzie dostatecznie zaopatrzona w dobre i zdrowe mięso, jeśli dzisiejszy monopol na mięso będzie zniesiony.

Jeden z preopinantów mówił o rzezalniach i powiedział, że nie wie, dlaczego komisya wymazała paragraf o rzezalniach. Pojmuję, że wys. rząd przyjął do projektu rządowego rzezalnie, bo chciał zadośćuczynić interesom wszystkich, ale rząd nie przywięzuje do nich wagi, bo go przekonano, że ten paragraf byłby niewykonalny. Pos. Löblich żąda go mimo to. Daty urzędowe dowodzą, że w latach 1877 i 1878 zamknięto zakłady kontumacyjne, a jedne przez dni 58, drugie przez 60, Ickany przez 1$^1/_2$ roku były zamknięte. Któż da tak wielki kapitał i zbuduje fabryki, nie wiedząc kiedy i na jak długo granica będzie zamknięta? Gdyby bowiem myślano o zaopatrzeniu Wiednia, należałoby je prowadzić regularnie; zkąd wtedy Wiedeń brałby mięso, gdyby rzezalnie wskutek pomoru zamknięto?

W §. 8mym powiedziano, że bydło, które ma dostać się do rzezalń, powinno być zakupione w okolicach niezarażonych i przez takież miejscowości być pędzone, zkądże pewność? Rząd rosyjski będzie czynił wszelkie ułatwieniai wystawiał certyfikaty, że bydło to zakupiono i pędzono przez okolice niezarażone, bo to w jego interesie. Do rzezalń dostanie się po większej części bydło zarażone, bo ono tam tańsze, a kontrola bardzo trudna. My atoli chcemy, żeby ludność wiedeńska zamiast złego miała i mieć będzie zdrowe mięso.

Drugim momentem, który uwzględnić należy, jest kontagium. Zaraza szerzy się przez zetknięcie, albowiem nie można zamknąć rzezalnie tak, aby nikt nie wychodził; ludzie, którzy pójdą do Rosyi, by zakupować bydło dla rzezalń, zetkną się tam i z zarażonemi wołmi, i w ten sposób zaraza się rozszerzy. Zakłady kontumacyjne nie wystarczają na zapobieżenie zarazie; czyż mielibyśmy zaprowadzić inny rodzaj rzezalni kontumacyjnych? Byłaby to tylko protekcya interesu matadorów mięsnych, a tegobyśmy czynić nie powinni. Gdyby bowiem raz ustanowiono tę zasadę, wtedy musielibyśmy też uwzględnić interesa matadorów finansowych i właścicieli gruntów; tego zaś nie chcemy, tego nie pragniemy.

Na zakończenie pozwólcie mi jeszcze kilka uwag. Z wszystkich części państwa odzywa się wołanie o podźwignienie dobrobytu materyalnego. Z temi głosami powinniśmy się liczyć; a wszakże nie mamy wiele czasu do namysłu, czas już największy do tego. Ustawa niniejsza jest pierwszym krokiem, który w tym celu mamy uchwalić; ale i inne powinny nastąpić. Jeśli chcemy uczynić zadosyć temu wołaniu, wtedy powinnibyśmy na wszystkich barwach, które w tej wys. Izbie na wszystkich stronach są reprezentowane, wycisnąć wielkiemi głoskami: „Sprawiedliwość dla wszystkich!“ Nie walczmy z gwiazdami, bo one daleko; walczmy z przeszkodami, które rozwojowi dobra materyalnego, rozwojowi handlu, otworzeniu pól zbytu stawają na zawadzie. Wszystkie walki niepożyteczne pozostawmy czasom późniejszym, gdy nam wszystkim lepiej powodzić się będzie.

Proszę przeto, by wys. Izba zechciała przyjąć ustawę, jak ją projektuje komisya. (*Brawo! z prawicy.*)

— NPan mianował sufragana i proboszcza katedralnego kapituły metropolitalnej salzburskiej Jana della Bona, księciem-biskupem Trydenckim a kanonika honorowego, dziekana i proboszcza w Insbruku Jana Leiss-zu-Laimburg księciem-biskupem Brixeńskim (Tyrol).

Rosya.

Jesteśmy dziś w możności przytoczyć w całej osnowie artykuł *Gołosa*, o którym mieliśmy telegram z Petersburga (*Czas* N. 276), a który rozbierając kwestyę rosyjsko-polską, wykazuje potrzebę wolności druku w Warszawie, tudzież założenia dziennika polskiego w Petersburgu.

„Stosunki między Rosyanami a Polakami — są słowa rzeczonego dziennika — rozpoczęły się nie od wczoraj i nie jutro jeszcze zapewne staną się takiemi, jakie byłyby pożądane dla stron obu. Gdzie istniała i zostawiła ślad swój historya, tam musiały utworzyć się i utrwalić pewne przekonania, uczucia i dążności, nie łatwo podpadające zmianom. W sprawie, o której mowa, rzeczone zjawiska historyczne powinien umysł nasz przyswoić sobie jasno, jeżeli rzeczywiście pragniemy, aby nasze z Polakami stosunki stały się takiemi, jakiemi być powinny. Któż i jakiemi drogami rozjaśni nam te warunki historyczne, pod wpływem których formułował się w ciągu wieków duch narodowy Polaków?

„Pojednanie z Polakami nie przedstawia wcale tych trudności, a tem mniej tych niezwalczonych przeszkód, o których słyszymy tak często. Jak każda sprawa dobra i uczciwa, tak i ta odznacza się przedewszystkiem prostotą. Osnowy jej jasne są i oczywiste dla umysłu nieuprzedzonego. Taki jest nasz pogląd na kwestyę rosyjsko-polską; lecz czy tak na nią zapatrują się Polacy?

„Kwestya pojednania powinna być uznana za poważną i postawioną na gruncie praktycznym. Dla tego też trzeba ją rozstrząsnąć obustronnie nie tylko z naszej, lecz i z Polaków strony. W przeciwnym razie, spotykać się zawsze będziem z wątpliwościami względnie tego: jak Polacy rozumieją kwestyę pojednania? Gdzież jest ów grunt, właściwy dla podobnych rozstrząśnień?

„Dla Rosyan ten grunt przedstawia się w prasie. Na nieszczęście nie można tego powiedzieć o Polakach. Oni, nawet i pod tym względem, postawieni są w warunkach niczem nieusprawiedliwionych. Prasa polska rozpada się na trzy główne działy: warszawski, galicyjski i poznański. Oczywiście, że w stosunku do kwestyi rosyjsko-polskiej dla nas, znaczenie bezpośrednie może mieć tylko prasa polska w granicach posiadłości rosyjskich. Galicyjska i poznańska prasa zapatrują się na Rosyę i na kwestyę rosyjsko-polską przez pryzmat interesów własnych. To też tę jedynie uwzględniwszy okoliczność można zrozumieć n. p., dla czego Polak austryacki p. Liske przemawiał przeciw zbliżeniu się Rosyą, *Dziennik* zaś *poznański* oświadcza się za zbliżeniem. Oba te zdania dla nas Rosyan mają tylko znaczenie względne, a to stosownie do tego, czy i o ile interesują nas sympatye Polaków galicyjskich i poznańskich. Na rozstrzygnięcie zaś kwestyi rosyjsko-polskiej, opinie zagranicznej polskiej prasy, nawet najnieprzyjaźniejsze i pełne nienawiści, poważnego wpływu mieć nie mogą.

„Jedyny grunt dla porozumienia się wzajemnego mogłaby utworzyć prasa polska w Rosyi, lecz nie przy teraźniejszych oczywiście warunkach. Warunki, pod któremi istnieje ona obecnie, wykluczają wszelką możebność uważania jej za przedstawicielkę opinii publicznej, zwłaszcza w sprawie, o której mowa. Jeżeli organa teraźniejszej prasy polskiej w Warszawie zachowują wymowne milczenie w rzeczach dotyczących zbliżenia się rosyjsko-polskiego, to, mówiąc sumiennie, wcale ich za to potępiać nie można. Kto nie ma prawa o tak ważnej sprawie mówić szczerze i otwarcie, ten może lepiej robi, że milczy. Przy dzisiejszych przepisach cenzuralnych, gdyby który z dzienników warszawskich chciał i mógł nawet wypowiedzieć szczere w tej kwestyi słowo, szczerości by nikt nie uwierzył, tłumacząc sobie wystąpienie tego dziennika ubocznym wpływem lub nakazem z góry.

„W początku roku bieżącego krążyły pogłoski o projektowanem wydawaniu dziennika polskiego w Petersburgu bez cenzury prewencyjnej. Wymieniono nawet imię redaktora, byłego wydawcy jednego z dzienników warszawskich, znanego ze swej bezstronności. Pogłoski te nie sprawdziły się, nawet ucichły zgoła. Należy ubolewać nad tem. Istnienie organu polskiego w Petersburgu, wydawanego bez cenzury, przyniosłoby niewątpliwą i wielką korzyść sprawie pojednania. Każdy z Rosyan, skoro tylko szczerze się zajmuje i troska rozwiązaniem kwestyi rosyjsko-polskiej, z prawdziwą radością powitałby dziennik polski w Petersburgu, gdzie istnieją już niemieckie, francuskie, fińskie, a nawet żydowskie dzienniki.

„Wydawanie jednak dziennika polskiego w Petersburgu lub Moskwie, t. j. w jednej ze stolic korzystających wyłącznie z prawa wydawnictw bezcenzurowych, jakkolwiek pożądane, byłoby oczywiście tylko paliatywem, półśrodkiem. Środkiem prawdziwym, a w zupełności godziwym i słusznym, byłoby dopiero udzielenie Warszawie, jako stolicy królestwa Polskiego, tych samych przywilejów prasowych, jakie mają Petersburg i Moskwa. Nie ma już dziś, zdaje się żadnego Rosyanina, którýby taki środek uznał za przedwczesny lub szkodliwy. Wszak przed laty piętnastu prasę bezcenzurową uznawano za przedwczesną i szkodliwą dla Petersburga i Moskwy, doświadczenie jednak dowiodło, jak bardzo błędnym i fałszywym był taki pogląd. I w Warszawie też bez wątpienia takie same okażą się wyniki.“

Tyle słów artykułu *Gołosa*. Zdanie nasze o znaczeniu tego artykułu i doniosłości proponowanych w nim środków dla stosunków polskich w Rosyi, umieściliśmy wczoraj na czele dziennika. Dziś pozostaje nam tylko zaznaczyć, co o rzeczonym wystąpieniu *Gołosa* mówią inne organa prasy rosyjskiej, które doszły rąk naszych.

Nowoje Wremia podziela zdanie *Gołosa*, że byłoby słusznem i pożytecznem dla załatwienia sprawy rosyjsko-polskiej uwolnienie prasy warszawskiej z więzów cenzury prewencyjnej, tudzież wydawanie w Petersburgu dziennika polskiego. Nie zgadza się wszakże, jak chce *Gołos*, aby Warszawę nazywać „stolicą królestwa Polskiego“, owszem żarliwie przeciw temu protestuje. „Twierdzić dziś — powiada — że Warszawa jest stolicą, jest to wznawiać kwestyę autonomii politycznej królestwa Polskiego, na szczęście już ostatecznie rozstrzygniętą. Warszawa, jak Kraków, jest i powinna być na zawsze tylko jednym z kulturnych i handlowych punktów dla narodu polskiego, niczem więcej.“

St. Pet. Wiedomosti, uchylając się od oświadczenia się za albo przeciw *Gołosowi*, polemizują z nim tylko dyalektycznie, a mianowicie: krytykują wyrażenie, że „wolność prasy powinna być gruntem przyszłego porozumienia się Polaków z Rosyanami“. Prasa — zdaniem *Wiedomosti* — jak mowa, jak pismo, może być tylko środkiem; gruntem porozumienia byłyby główne jego zasady, warunki ustępstwa, i t. d. Gdyby np. Polacy powiedzieli: „chcemy tego, zróbcie nam to a to, a wtenczas zgoda“ — to ich warunki stanowiłyby grunt rokowań, na którym mogłoby stanąć porozumienie. Ale samych pertraktacyj gruntem zwać nie można, jak w znaczeniu nieprzenośnem nie nazywa się gruntem uprawa i zaziew ziemi, lecz sama ziemia. Wolna prasa polska, której pragnie *Gołos*, uprawniałaby dopiero i zasiewała porozumienie, lecz nie stanowiłaby jeszcze jego gruntu, czyli podstawy. Inaczej bowiem możnaby przypuszczać, że zwolnienie prasy polskiej od cenzury samo przez się zupełnie i stanowczo zadowolni Polaków, czego zapewne *Gołos* dowodzić nie chciał.

Polemika ta *St. Pet. Wiedomosti*, jakkolwiek jej słuszności i loiki odmówić nie można, wymija przecież jakby z umysłu wszelkie *pro* lub *contra*, dotyczące samej treści wystąpienia *Gołosu*, tak, że nie wiadomo, co o nim myśli ten dziennik.

---

studyowali. Kleopatra wówczas już nie młoda, wszakże to siedemnaście lat upłynęło od czasu, kiedy Juliusz Cezar był w Egipcie, a młody Cezarewicz już do młodzieńczych lat dochodzić musi, Kleopatra, która niezawodnie obok wszystkich starożytnych Aspazyj i późniejszych koronowanych Messalin, pierwsze miejsce zajmuje i że się tak wyrażę w najwyższym stylu tem, czem jest królowa, która przy wszystkiem, co robi, jest królową i zarazem ostatnią z kobiet, której te dwie strony tak genialnie odgadł Szekspir, mówiąc o niej: Że przytoczę te słowa po niemiecku jak je tu słyszę na scenie. *Die Priester segnen sie, wenn sie buhlt*, która jest personifikacyą niejako bujnej, wspaniałej przyrody Egiptu, upajającej i odurzającej *eine Schlange vom alten Nil*, jak się sama przed Antoniuszem nazywa, ów niebieskawo-zielony mieniący się jadowity wąż, w którym jest coś z tygrysa z puszcz sąsiednich, coś z świętego ibisa, a może i coś z tego feniksa, który zawsze się z popiołów odradza i zawsze pięknym zostaje. Kleopatra, słowem taka, jak ją sobie w historyi wyobrażamy, a jak ją w naszej wyobraźni Szekspir przedstawił i ustalił, tak iż dwie Kleopatry historyczna i szekspirowska zlały się w naszym umyśle w jedną znaną nam dobrze osobistość. Kleopatra taka, to niezawodnie jedna z najtrudniejszych ról do przedstawienia i trzeba rzeczywiście wielkiej tylko artystki, artystki w wielkim stylu i pierwszorzędnej w całem tego słowa znaczeniu, żeby rolę tę oddać i oddać tak, żeby i historyczna i szekspirowska Kleopatra z tą trzecią nie kłóciły się, trzeba być jedną i drugą.

Kto tak Messalinę potrafił pojąć i zrozumieć, jak Wolter, która temu lat parę znane tryumfy odnosiła w tragedyi napisanej dla niej przez Wilbrandta, a napisanej tak, że tylko taka gra jak jej, mogła sprawić, iż sztuka całkowicie nie upadła — taka artystka mogła i starszą siostrę osławionej cesarzowej przedstawić, siostrę, która może o tyle trudniejszą była do oddania, o ile wyższym geniusz Szekspira od bardzo miernego talentu niemieckiego komedyopisarza, który jak wiadomo na obstalunek dramata i komedye od lat kilku jak z rękawa sypie Tę różnicę właśnie między ostatnią z kobiet, która jednak z tronu nie schodzi, a cesarzową, która nigdy do wysokości tronu jak może w historyi tak niezawodnie w dramacie nie doszła, tę wielką a delikatną bardzo granicę zrozumiała i oddała Wolter po mistrzowsku. Jak w Messalinie jest w najwyższym stopniu wszystkiem, do czego rozpusta dojść może, a tylko rzadko, jeśli nie nigdy w niej się znajduje odbłysk żony Klaudyusza, tak w Kleopatrze jest przedewszystkiem królową, w dodatku królową oryentalną, która na każdym kroku czuje czem jest i każdemu, nawet swemu kochankowi, umie tego dać dowody. Ten majestat właśnie, który Szekspir tak zgodnie z naszem wyobrażeniem o historycznej Kleopatrze przedstawił, ten dziwny majestat, który wznosi właśnie egipską królową ponad wszystkie do niej podobne kobiety starożytnego świata, Wolter oddała wspaniale i czy to kiedy podaje posłowi Antoniusza tę sławną rękę „z niebieskiemi żyłkami“ do pocałowania w nagrodę za dobre wiadomości, czy kiedy w 4tym akcie po wyrzutach jakie jej czyni Antoniusz, iż ona była powodem klęski pod Actium, wpada na niego zgóry i powiada mu, że on jest niczem a ona zawsze królową, czy wreszcie kiedy chce zkokietować Thyreusa posła Oktawiana, albo gdy w 5tym akcie daje posłuchanie Mecenasowi — artystka ciągle była prawdziwą królową i majestatem swym górowała nad całem otoczeniem. Ale jeśli w tej części składowej charakteru Kleopatry była ona prawie doskonałą, to może jeszcze piękniej i silniej uwydatniła drugą jego stronę, namiętność i pasyę. Już w 1szym akcie, kiedy jest jeszcze niby spokojną, kiedy naprzód o nią zazdrosna, potem się cieszy ze śmierci Fulvii, albo gdy po odjeździe Antoniusza do Rzymu marzy wśród swego dworu o tem co on robić może i mówi sławne owe wiersze o koniu, na którym kochanek jej może w tej chwili siedzi, albo wreszcie gdy całuje ową pożegnalną perłę, przysłaną jej przez Antoniusza, wszystko to oddane było i pięknie i z wielką artystyczną miarą obok błysków wielkiej namiętności. Akt 2gi jednak zdaniem mojem, to punkt kulminacyjny gry artystki w tej tragedyi, a tym punktem słynna scena kiedy się Kleopatra od posła dowiaduje o ożenieniu Antoniusza z Oktawią. Tu była Wolter rzeczywiście potężną artystką; naprzód kiedy drży przed złą zapowiedzianą nowiną, potem, gdy chce obsypać posła klejnotami byle tylko ta grożąca jej wiadomość była dobrą, następnie kiedy mu daje w twarz i potem jak tygrysica z prawdziwem parskaniem zranionego dzikiego zwierza goni za nim ze sztyletem, wreszcie kiedy się opamięta i przypominając sobie, że jest królową, żałuje tego co zrobiła: wszystko to tak oddane, że już chyba lepiej nie można, a gdy człowiek na nią patrzy, zimno go jakieś i strach po kościach przechodzi. Obok tej sceny jako równą jej pod względem siły i dramatycznej efektowności, postawiłbym wspomnianą już scenę aktu 4go, w której znów potęgą i majestatem królowej panuje Kleopatra ponad wszystkimi nawet nad złamanym bohaterem Antoniuszem, który ją dopiero co obrzucał przekleństwami. W akcie 5tym znowu, kiedy Antoniusz u nóg jej kona, gra wyrazu była wspaniała, a rozpacz prawdziwie rozdzierającą. Scena ostatnia w grobach królewskich w piramidzie oddana, w rozmowie z Mecenasem z wielkim majestatem, w scenie zaś śmierci z nadzwyczajnym spokojem. Słyszałem zdania, że konanie jest za mało efektowne i nie dosyć straszne; mnie zdaje się jednak, że śmierć od ukąszenia węża powinna być oddana jako bardzo łagodna; tak ją też Wolter pojęła, kiedy ostatnie słowa niemal zwolna usypiając wymawia.

Oto mniej więcej cały przebieg roli, a raczej główne jej chwile. A reszta odpowiada tym punktom kulminacyjnym doskonale i uzupełnia je znakomicie. Ruchy, kiedy jest z Antoniuszem, pełne kokieteryi; kiedy się gniewem unosi, namiętne — kiedy wreszcie udziela posłuchań, owa oficyalna niby poza, jaką z egipskich sfinksów i posągów znamy, ręce na kolanach złożone, coś jeśli nie kamiennego, to drewnianego niezawodnie. A ubranie? To, jak wieść niesie, rysował i obstalowywał sam Makart, który przecież nawet Kleopatrę malował, kiedy otoczona amorkami na złotej muszli płynie po falach Cydnu, to zaś dosyć powiedzieć, żeby dać, a raczej nie dać wyobrażenia o doskonałości, jeśli może chwilami nie całkiem estetycznej, to niezawodnie w niczem archeologii nie obrażającej. W pierwszych aktach suknia z bladej niebieskawo-zielonej lekkiej materyi, złotem przetykanej, z przodu bardzo krótka i obcisła, z tyłu spływająca w wąski, bardzo długi ogon, niby ów wijący się wąż nilowy. Włosy posplatane w wąziutkie rozpuszczone warkoczyki, tak jak do dziś dnia podobno kobiety egipskie między ludem noszą, na głowie korona znana z hieroglifów, z zębem występującym po nad czołem, niby *rostrum* rzymskiego okrętu, a z tyłu zakończona rodzajem opadniętych skrzydeł niebieskich, zachodzących na dół nieco naprzód. Słowem, najdoskonalszy ubiór Egipcyanki starożytnej, jaki sobie tylko wystawić można! Zmienia się on jeszcze dwa razy w ciągu sztuki. W akcie czwartym ogon jest czerwony, z przodu rodzaj sztywnego ręcznika ze złotej materyi, na którym kolorowo hieroglify malowane, głowa osłonięta takiemi samemi skrzydłami, jak pierwej, tylko białemi. W piramidzie nakoniec szaty królewskie: cała suknia ze złotej przeźroczystej siatki, na złotym spodzie, płaszcz purpurowy wełniany. Żeby już całkiem z Kleopatrą skończyć, jeden może zarzut mały możnaby zrobić p. Wolter właśnie co do twarzy, jaką sobie nadaje. Wszakże Kleopatra była z pochodzenia Greczynką, córką wielu generacyj Ptolemeuszów, a choć mogła się była w Egipcie opalić, to przecież zdaje nam się, że nie była płci tak bardzo bronzowéj jak ją Wolter przedstawia; jeżeli miała być prawdziwie tak bardzo czarującą na scenie, jaką była jak historya mówi na prawdę, to powinna była być białą Greczynką, nieco może ciemniejszą od tych, które się pod niebem ateńskiem wychowały, ale zawsze nie taką Egipcyanką czystej krwi, a jeśli płynęła w niej jaka kropla krwi etiopskiej, może po jakiej niewiadomej prababce, to jednak musiała przeważać biała płeć grecka, do jakiej z urodzenia miała prawo. A pomijając już te wszystkie okoliczności, sama Wolter na tej metamorfozie traci najwięcej; piękne jej zawsze i klasyczne rysy się zacierają — i Kleopatra chwilami nie jest tak bardzo uroczą, jakby nią być powinna i mogła.

(Dokończenie nastąpi).

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 2 grudnia.

Dnia 28go listopada odbyło się pod przewodnictwem prof. Łepkowskiego posiedzenie komisyi archeologicznej Akademii Umiejęt. na którem Dr I. Kopernicki przedstawił wydany już pierwszy zeszyt „Zabytków przedhistorycznych“ ogłaszanych przez tę sekcyę. Zajmowano się następnie układem przysposobionego już do druku dalszego tego wydawnictwa, oraz przygotowaniem drugiego zeszytu „Wykazu wykopalisk“ (pierwszy wyszedł w r. 1877); nadto na wniosek wypracowany przez X. kan. Polkowskiego, postanowiono ogłaszanie materyałów co do Epigrafiki polskiej, rozpocząć od wydania zbioru najstarszych napisów z nagrobków w kościołach krakowskich, prof. Łepkowskiego.

— Wczoraj odbyło się w kościele OO. Franciszkanów odsłonięcie i poświęcenie pomnika śp. Andrzeja Józefczyka, na które zgromadzili się liczni nauczyciele miasta, okręgu szkolnego krakowskiego a nawet i dalszych. O godzinie 9tej miał X. Biskup Dunajewski mszę Śtą za duszę śp. Józefczyka, a następnie przed pomnikiem w dłuższem i wzruszającem przemówieniu podniósł cnoty tego szermierza oświaty. pracującego w cichości a wytrwale i skutecznie nad podniesieniem umysłowem i moralnem naszego ludu i jego przyszłych nauczycieli; zaliczał go, jako wzór do naśladowania dla tych, którzy w nauczycielstwie pracują, lub się pracować sposobią; po tej przemowie poświęcił skromny pomnik, ale pięknie wykonany. odpowiednio stylowi z gruzów powstałej Świątyni, oraz ołtarzów i sprzętów jej. Po tej uroczystości kościelnej udali się nauczyciele do Seminaryum naucz. męsk. na Zgromadzenie krakowskiego odziału Towarzystwa pedagogicznego, na którem prezes, dyr. Jabłoński podniósł znaczenie dzisiejszej uroczystości i zasługi śp. Józefczyka około rozwoju Towarzystwa pedag. Na wezwanie prezesa Zgromadzenie powstaniem wyraziło podziękowanie X. Biskupowi za dokonanie aktu poświęcenia. Poczem nastąpił wykład prof. Rozwadowskiego: „O użytku z odpadków.“ Wykładu tego wysłuchali zgromadzeni z zajęciem. znajdując w nim obfity materyał do zastosowania przy nauce szkolnej. Dla spóźnionej pory odłożono dokończenie wykładu do sposobnej chwili.

— W przemówieniu prezesa Akademii Dra Majera, zamieszczonem wczoraj zaszła omyłka, w szpalcie 4tej wiersz 5ty od dołu, robiąca niezrozumiałą nadzieję, że młodzież trzymać się będzie serca i rozumu. Sens był: *Wszak dopełniając dzieła gorącem serca właściwém młodości, a z rozwagą i wytrwałością godną pełnej dojrzałości budzą nadzieję* i t. d.

— Na pomnik Mickiewicza złożyli na ręce Prezydenta Dra Zyblikiewicza: *Gazeta Narodowa*: kwotę 10 złr. nadesłaną przez W. P. z Czernicy; wydział Rady powiatowej w Czortkowie 50 złr.; N. ze Lwowa 50 centów; dyrekcya tutejszego teatru połowę dochodu z przedstawienia: „Konfederaci barscy“ 54 złr. 83 ct. Datki wymienione, zostały złożone na książeczkę w tutejszej kasie Oszczędności.

— W sobotę odbył się w gimnazyum św. Jacka wieczorek ku uczczeniu pamięci Mickiewicza, z którego skromny dochód młodzież gimnazyalna przeznaczyła na zasilenie funduszu pomnikowego. Program wieczorku, umiejętnie do młodych sił zastosowany, składał się z deklamacyj, śpiewów, gry na fortepianie i skrzypcach, co wszystko wykonanem było bardzo przyzwoicie i poprawnie. Zyskał też uznanie poważną treścią i wytwornością formy odczyt jednego z uczniów 8 klasy o Mickiewiczu w porównaniu ze Słowackim. Przy pracy młodzieniec ten rzeczywiście może mieć przyszłość świetną. Z produkcyj muzycznych wykonanych na tym wieczorku najpiękniejszą była „Oda do młodości“, solo z chórem p. Stalbergera (rozłożona na głosy przez p. Blaszkiego). Dzieło to tyle ma wysokich zalet artystycznych, szczególnie w miejscach chórowych, że zyskałoby niezawodnie nie małe uznanie i rozgłos, gdyby je szersza publiczność usłyszeć kiedykolwiek mogła.

— W niedzielę, w sali stowarzyszenia młodzieży handlowej, w Krakowie dane było rznowu przedstawienie amatorskie. Odegrano tymrazem komedyę we 2ch aktach J. Korzeniowekiego *Majster i czeladnik*, tudzież komedyjskę, przerobioną z francuskiego przez panią Hofmanową: *Nieszlifowany dyament*. Amatorowie, którzy widocznie doskonalą się w miarę coraz częstszego używania tej miłej i szlachetnej rozrywki, grali wszyscy wcale dobrze. Publiczność jak zawsze przepełniła niewielką salę, zatem i cel przedstawienia, powiększenie funduszu czytelni, w zupełności uzyskanym został.

— Przed kilku dniami rada miasta powierzyła najem sklepów w Sukiennicach prezydentowi z wolnej ręki bez licytacyi. Konkurencya o sklepy jest bardzo wielka, do dziś bowiem zgłoszono się już o 25 sklepów, chociaż wszystkich jest tylko 30. Nie ulega wątpliwości, że od nowego roku skoncentruje się w Sukiennicach najwytworniejszy handel.

— Pani Modrzejewska przybyła dziś rannym pociągiem ze Lwowa do Krakowa. Grała ostatni raz we Lwowie w sobotę. Na benefis rzucono jej ośmdziesiąt bukietów i sześć wieńców. Wieczór dany dla niej przez artystów sceny lwowskiej, o którym wspominaliśmy, wypadł świetnie, był to wieczór tańcujący, połączony ze szlichtadą, który trwał do 7mej rano, sami tylko artyści brali w nim udział. Pani Modrzejewska wyjeżdża jutro rano z Krakowa, udając się do Warszawy, gdzie dziesięć razy więcej ma wy tą pić, niż to było pierwotnie ułożonem. Następnie jedzie do Poznania a potem przybędzie do Krakowa.

— Ponieważ wiele osób zgłasza się do fizyka miejskiego Dra Mohra, który obecnie jest chory, przeto zwracamy uwagę stron interesowanych, że czynności fizyka miejskiego sprawuje zastępczo Dr Buszek lekarz miejski.

— Hr. Zygmunt Szembek właściciel Poręby, wybrany został członkiem Rady powiatowej Chrzanowskiej.

— **Nowy Sącz** 1 grudnia.

Wczoraj odbył się tu staraniem Towarzystwa „Czytelni mieszczańskiej“ wieczorek literacko muzykalny na dochód funduszu pomnika Mickiewicza. Wśród licznie zebranej publiczności skreślił prof. Sękowski życie wieszcza i wspomniał o jego dziełach; pani Poselt odspiewała „Wiosnę“ Moniuszki i „Krakowiaka“ Studzińskiego; pp. D. i L. grali, jeden na fortepianie, drugi na skrzypcach, a nauczyciel tutejszy oddeklamował „Odę do młodości“ i „Ucztę“ z Konrada Walenroda. (Korespondent nie donosi o najważniejszej rzeczy, to jest o pieniężnym rezultacie).

— N. Pan przeznaczył z własnej szkatuły 400 złr. dla pogorzelców w Żyrawce w powiecie Lwowskim. *Gazeta Lwowska* wzywa ponownie do składek na wsparcie tych nieszczęśliwych i podejmuje się przyjmować je.

— W Warszawie umarł d. 25 listopada historiograf tego miasta Aleksander Wejnert, przeżywszy lat 70. Jako konserwator aktów miasta znalazł on sposobność do badania dziejów stolicy i liczne jego prace w tym zakresie ogłaszane są nie małej wartości historycznej.

— W dniu 26 listopada odbył się w Wiedniu doroczny wieczorek literacko-muzykalny na uczczenie pamięci Mickiewicza. W sali Bösendörfera ozdobionej mnóstwem plant egzotycznych i marmurowym biustem poety. zebrało się około tysiąca osób, przeważnie Polaków, między którémi uważaliśmy wielu posłów. Obchód rozpoczął się przemową p. Szczęsnego Sikorskiego, jednego z członków „Ogniska“ które się urządzeniem wieczorku corocznie zajmuje. Następnie p. Jan Gnatowski miał odczyt „O Messjanizmie w życiu i poetycznej twórczości Mickiewicza“ w którym starał się wykazać genezę i składowe czynniki tego kierunku, będącego wytworem anormalnych warunków, w jakich się znajdowała emigracya. Część muzykalna wieczorku była bardzo obfitą z uwagi na znaczną liczbę gości, nierozumiejących po polsku. Pomiędzy innemi odróżniał się doskonały śpiew barytonowy p. Borkowskiego; artystyczna i pełna uczucia gra na fortepianie prof. Ambrosa a zwłaszcza skrzypce p. Kochanowskiego ucznia tutejszego konserwatoryum, którego gra obudziła niezmierne owacye dla młodego, ale wysoce uzdolnionego artysty. Z pomiędzy kilku deklamacyj najlepszym był „koncert nad koncertami“ wypowiedziany przez p. Kwiatkiewicza z głębokiem uczuciem i naturalnością, stanowiącą niezbędną cechę prawdziwego artyzmu. Wieczór zakończył się o 10 przemową Dra Smolki, który w pełnych powagi i wyższego nastroju słowach podziękował w imieniu gości przewodniczącemu komitetu urządzającego wieczorek, p. Janowi Kremerowi. W mowie swej sędziwy wiceprezes parlamentu wskazał na ideały, jakie nas łączyć powinny z przeszłością i zarazem przyszłość nam przygotowywać. Najwiekszym z tych ideałów jest miłość kraju, która była gwiazdą przewodnią i natchnieniem naszych poetów, która i nam powinna służyć za podstawę naszych myśli i czynów, powinna nas prowadzić do służenia temu co dobre i piękne. W czasach materyalizmu i wyziębienia ducha, ideał ten powinien rozjaśniać otaczające nas ciemności i pobudzać do pracy sumiennej a wytrwałej u podstaw społecznych, na których powoli usiłowaniami wspólnemi mamy wznosić gmach naszej przyszłości. — Po ukończeniu wieczorka, odbyła się uczta składkowa członków „Ogniska, której przewodniczył dawny prezes tego Stowarzyszenia, członek parlamentu hr. Wojciech Dzieduszycki.

— Wraz z dziennikami rosyjskiemi popełniliśmy omyłkę, zowiąc jedną z oskarżonych w ostatnim procesie politycznym w Petersburgu nazwiskiem brzmiącem z polska: Siemieńska. Dzienniki rosyjskie prostują teraz ten błąd. Ta pani jest Rosyanką *par sang* i prawosławną, nazywa się zaś nie Siemieńska lecz Siemiewska.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Karolinę Daczyńską za kradzież pieniędzy; Barbarę Kotlarczykową za uczestnictwo w kradzieży rzeczy; za pijaństwo trzy osoby.

Józef Urbaniec, doróżkarz jednokonki Nru 57 złożył w policyi stołek składany w kształcie laski, który znalazł wczoraj w rynku.

TEATR. We wtorek d. 2 grudnia: drugi i ostatni Koncert M. Friedberga. Komedya w 1 akcie z francuskiego pp. H. Meilhac i M. Halevy: *Pałacyk*; komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry: *Pan Benet*. — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku.— Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 cent.

— Dnia 1 grudnia pochmurno; termometr od — 4·5 spadł na — 8·2 C. Barometr niskско; rano o godz. 7ej d. 2go grudnia stan jego był 734·1 millim. termometru—10·4 C. Wiatr północny.

— We środę d. 3 grudnia: *Post*. Ś. Franciszka Ksawerego.

Wiadomości bibliograficzne.

— Zeszyt VI-ty *Przeglądu Polskiego* na miesiąc Grudzień zawiera: „Homer, Schliemann i Mykeny,“ wspomnienia z podróży po Grecyi przez Dra Ludwika Ćwiklińskiego. „Literatura poznańska w pierwszéj połowie bieżącego stulecia“, przez Seweryna Przerowę. „Podróż pułkownika N. M. Przewalskiego w r. 1876 i 1877,“ podał w skróceniu Wacław Nałkowski. „Szkice z podróży do południowéj Afryki odbytej w latach 1875—1877“, przez Dra Antoniego Rehmana. „Teatr: Występy p. H. Modrzejewskiej.“ „Przegląd literacki: Życie literackie w starożytnym Rzymie.“ „Przegląd Polityczny“ przez Aleksandra Szukiewicza. „Teodor Morawski,“ przez Stan. Tarnowskiego. „Nowe książki“.

Teatr.

(Tajemnice ludu — dramat w 9 obrazach pp. Dumanoir i D'Ennery — przekład Wł. Sabowskiego.)

Jeżeli się mówi o wpływie sceny na niektóre warstwy społeczne, jeżeli scena ma odwodzić od złego i w szacie dramatycznej działać na masy, to utwory pana D'Ennery wielką w tym względzie położyły zasługę. Że nie mają one może większej wartości literackiej, nie da się zaprzeczyć, polegają na zręcznem zamaskowaniu tych czynników które je w ruch wprowadzają, na sytuacyi, zewnętrznym efekcie, rozmaitości i ożywionej akcyi. A przecież pomimo, że nie mają wyższej literackiej wartości są zawsze pożądane w teatrze i jeżeli kiedy idzie o wznowienie jakiej dawnej sztuki, którąby sprowadziła publiczność do teatru, to z pewnością więcej można liczyć na powodzenie *Kobiety z gminu* albo *Dwóch sierót*, niż na *Damę z Kamelią* lub *Cudzoziemkę*. Te zachwycą błyszczącym jak żywe srebro dyalogiem, wykwintnym dowcipem, ale zraziły paradoksem, fałszywem założeniem, w tamtych nie ma tych zalet, ale jest prawda schwycona na gorącym uczynku, podana w formie zręcznej przystępnej, tak dla widzów z galeryi, a ciekawej dla widzów w lożach. Scribé, wyborny malarz mieszczaństwa, stanowczo się przeżył bo także mieszał dużo fałszu, a co prawda naciągał sytuacye, D'Ennery wybornie maluje gmin, zna wszystkie jego tejemnice i pisze prawdę. A niepospolitą jego zasługą jest i to, że wydobywając przed oczy publiczności wszystkie brudy i występki ludu, nie czyni tego w celu zabawienia niemi, lub analizowania ich, ale pokazuje straszne następstwa, i chce odwieść od złego. Jakkolwiek wielki realista w szczegółach, przecież z tych realistycznych szczegółów nie stwarza obrazu wstrętnego, nie brudzi, lecz łagodzi go znacznie tą szlachetną, poczciwą myślą, aby wskazawszy złe — zachęcić do dobrego. Ta poczciwa myśl tkwi w dramacie p. t. *Tajemnice Ludu*, w dramacie nadzwyczaj interesującym, efektowym, w którym autor bardzo zręcznie i wiernie przedstawia losy kilku rodzin, tę walkę kryjomą, jaką prowadzą o byt, a przedstawia to w sposób, tak dosadny, że nie podobna nie przyznać mu racyi, nie podobna niechwalić dzieła. Trudno, abyśmy przytaczali treść dramatu, powiedzieć jednak możemy, że jest to sztuka niedzielna, która powinna się długo utrzymać w teatrze, i że śmiało polecić ją możemy wszystkim, zwłaszcza, że wartość jej podnosi bardzo gra artystów. Prawda, że w podobnych utworach role nie przedstawiają wielkich trudności, trzeba tylko umieć odszukać efekt i korzystać z niego a wrażenie z pewnością wywarte. Pani Hoffmanowa już w Maryi Joannie złożyła świetny dowód, że w dramacie ludowym jest znakomitą. Unika ona zbyt silnego patosu, któryby z ludowej bohaterki uczynił heroinę; jest szczerą, wzruszającą, a przecież prostą kobietą z ludu. Pan Rychter stworzył prawdziwiy typ robotnika, trzeba go widzieć i słyszeć aby mieć wyobrażenie jak talent tego artysty nadaje wielkie znaczenie postaci Baudrego. Panna Stachowiczówna, której talent przez dłuższy czas nie robił żadnych postępów i której gra była ciągle jednako monotonna, w roli Marty dowiodła znowu, że talent jej ma wszelkie warunki do rozwinięcia i że rozwinąć się może. Nie sądziliśmy nigdy. aby artystka mogła wkroczyć w dziedzinę dramatu; głos jej o zbyt szczupłej skali, który tak sympatycznie brzmiał, kiedy jako Helenka w *Damazym* przemawiała do „Tasi“ ale nie dość głęboki, i nie wystarczający nawet Adeli w *Mieszczanach na prowincyi*, w roli Marty drżał prawdziwą boleścią. Panna Stachowiczówna grała z przejęciem; nuty jej były wprawdzie jednostajne, niezaokrąglone, twarz nie wyrażała tego, co działo się w duszy, ale mamy wielką nadzieję, że p. Stachowiczówna usilnie pracować będzie i nad zdobyciem sobie technicznych zasobów gry. Pani Sławska grała trudną rolę hrabiny de Marsan z powagą a publiczność grę jej oceniła, jak na to zasługiwała. Panna Ostrowska znowu korzystnie się przedstawiała, składając dowody zdolności, pracować jednak musi dużo nad głosem, który w scenach silnych staje się piskliwym. Panna Wojnowska maleńką rolę odegrała z wielkim humorem a p. Cieślińska była wcale sympatyczną Rózią. Pan Nawarski grał intelligentnie, nie przesadzając w nałożeniu farb na czarny charakter Van Pratta; Wybornie bawił p. Wojdałowicz, którego każde ukazanie się na scenie było powodem śmiechu a wtórował mu wcele dobrze p. Jaśkiewicz. Pan Galasiewicz bardzo charakterystycznie odegrał zdziczałego robotnika, w którym jednak budzą się szlachetne instynkta, w scenie w której żąda pieniędzy miał dużo siły. P. Żelazowski grał bardzo dobrze i sympatycznie z prawdą i bez przesady, również grał dobrze mniejszą rolę p. Sobiesław. Inne role starannie były wykonane przez pp. Stępowskiego, Zenoniego i Arwina.

σ.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej

o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu

dnia 1 i 2go grudnia.

Dowóz zboża na wczorajszy targ zbożowy na Baranie wynosił pszenicy do 500, żyta zaledwie 100 korcy. Innych produktów tym razem zupełnie nie dowieziono, lub w tak nadzwyczaj małej ilości, że cen nie notowaliśmy.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 58 do 63 złp. 10 gr; żyto na 227 f. od 38 do 42·— złp.

Sytuacya w handlu zbożowym pod względem ożywienia chęci kupna, prawie żadnej nie uległa zmianie. Dzisiejszy targ kleparski na którymby w obecnym przedświątecznym czasie daleko większego ożywienia i obrotu spodziewać się należało, był dosyć martwy; jedynie pszenica o kilka centów podniosła się w cenie, gdy inne produkta jak żyto, jęczmień i owies uległy spadkowi, na które to artykuły popyt i chęć kupna były nie wielkie.

Do Prus tym razem nie wiele zakupywano na wywóz z powodu, iż sprzedający nie zgadzali się na niższe oferowane im ceny.

Stan takiej ospałości nietylko na naszym, lecz prawie na wszystkich głównych krajowych i zagranicznych panuje targach.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogr. od 10·25 do 12·25 złr.; czerwoną od 11·— do 12·75 złr.; białą od złr. 11·25 do 12·80 złr.; żyto piękne od złr. 8·50 do 8·90 złr., pośledniе od 8·10 do 8·45 złr.; jęczmień piękny od 8·40 do 8·80 złr.; na paszę od 7·90 do 8·25 złr.; owies od 6·80 do 7·15 złr.; groch od 9·— do 10·50 złr.; fasolę od 10·50 do 12·50 złr.: jagły od 11·— do 12·50 złr.; tatarkę od 8·— do 8·50 złr.; proso od 8·— do 8·50 złr.; rzepak od 11·— do 12·— złr., koniczynę czerwoną od —·— do — złr. kukurudzę od 7·50 do 7·75 złr.

Wiedeń 30 listopada.

Okowita. Na naszem targowisku mimo nieszczególnego ożywienia ruchu cena bez zmiany 37 złr. Pest, 29 listopada: 35·25 —36·— złr.— Wrocław, 29go listopada: w miejscu 59·50 mrk. płacono — na listopad 59·50 mrk. płacono — Szczecin, 29go listopada: w miejscu 57·80 mrk., na listopad 57·30 mrk., na wiosnę 60·—. — Berlin, 29go listopada w miejscu 59·60 mrk., na listopad-grudzień 58·80 mrk., kwiecień-maj 60·40 mrk., na maj-czerw. 60·60 mrk. — Paryż, 29go listopada: na ten miesiąc 68·— frnk., na grudzień 68·— frnk., na styczeń-kwiecień 68·25 frnk., na maj-sierpień 68·25 frnk.

Nafta. Wiedeń, 30 listopada: za 50 kilo z dworca z cłem 9·50 złr.— Tryest, 29go listopada za 100 kilo bez cła 11·75 złr.—Brema, 29go listopada: za 50 kilo 8·90 mrk. — Hamburg, 29go listopada: w miejscu 8·70 mrk., na listopad 8·70 mrk., na grudzień 8·70 mrk. — Antwerpia, 29go listopada: za 100 kilo 22·75 — frk.— Nowy Jork, 28 listopada: za galonę (=$2._8$ kilo) $8^5/_8$ ct. pap., w Filadelfii $8^1/_2$ ct. pap.

Księgosusz.

Z powodu wybuchu księgosuszu w Brażе na Wołyniu, o 10 kilometrów od granicy galicyjskiej, zamkniętym został zakład kontumencyjny w Kozaczówce. Nie wygasła jeszcze zaraza w powiecie Będzińskim w gubernii Piotrkowskiej a wybuchła na nowo w Warszawie i w wielu miejscach tamecznej gubernii. Wszystkie zatem zarządzone środki ostrożności przeciw dostaniu się zarazy do Galicyi są jak najściślej przestrzegane.

Ministerstwa austryackie i węgierskie przedłużyły do d. 13 września 1880 patent swobody przyznany Wojciechowi Zipserowi w Krakowie na maszynę do przebierania mąki.

Nadesłane.

(2881·3 13)

Czytelnikom *Czasu* którzy zwiedzają Wiedeń, a życzą sobie kupić dobre złote lub srebrne zegarki albo takowe listownie tam zamówić, poleca się firma fabrykanta zegarków *Ph. Fromm* Rothenthurmstrasse 9, naprzeciw Wollzeile. Ceny najumiarkowańsze w całej monarchii.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 30 listopada. Zgromadzenie lewicy republikańskiej oświadczyło się formalnie za utrzymaniem gabinetu: Na zebraniu przewodniczących w lewicach prezes Lavergne i inni delegaci lewie przemawiali za utrzymaniem gabinetu. Delegaci lewego środka zachowali się wyczekująco. czekając na uchwałę w tym względzie swego koła. Delegaci unii republikańskiej i skrajnej lewicy żądali nowego ministeryum. Nie zapadła żadna uchwała, wszelako ogólne usposobienie jest przychylne utrzymaniu gabinetu. W dalszym ciągu posiedzenia przewodniczący lewic zgodzili się na następujące punkta programu: Puryfikacya urzędników; reforma stanu sędziowskiego, nawet nietykalnych sędziów; skrócenie czasu służby wojskowej; zniesienie jednorocznych ochotników w wojsku, opór przeciw nadużyciom duchowieństwa; większa podległość żandarmeryi pod ministeryum spraw wewnętrznych. Zgromadzenie będzie naradzało się jutro nad wychowaniem publicznem i ustawodawstwem drukowem.

Londyn 1 grudnia. *Daily Telegraph* dowiaduje się z najlepszego, jak twierdzi, źródła, że przyrzeczenia tureckie dane Bakerowi, są wszystkie nieszczere, gdyż między Turcyą a Rosyą istnieje porozumienie co do wspólnego działania w przypadkach wyraźnie naznaczonych. Lubo umowa ta nie jest spisaną, wszelako ma moc przymierza na pewne oznaczone przypadki. Said prowadził układy.

Madryt 1 grudnia. Wczorajszy obrząd całowania ręki trwał od południa blisko do godziny 3-ej. Wieczorem było widowisko galowe w teatrze, na którem znajdował się cały dwór. Król, Królowa, Arcyksiężne Elżbieta i Marya, Arcyks. Rajner i trzy infantki zajmowali lożę środkową. Grano „Hugonotów“ po włosku. Dwór ukazał się o 8-ej.

Petersburg 1 grudnia. Car wyjechał z Liwadyi d. 29 listopada o godz. 3-ej po południu i przybył o 11-ej wieczór do Symferopola, a o północy wyjechał do Moskwy koleją na Ostrowo. *Gołos* został zawieszony za felieton wczorajszy.

Niż 30 listopada. Projekt adresu większości przyjęty został 113 głosami przeciw 35 za podstawę obrad. Żąda on rozszerzenia wolności druku i reformy finansowej. Żądania te weszły do adresu za porozumieniem się z rządem. Jutro początek obrad szczegółowych.

Korespondent nasz lwowski nadmienia o podaniu Wydziału krajowego względem rychłego zwołania sejmu.

Oprócz dyskusyi nad ustawą wojskową zajdzie w ciągu bieżącego tygodnia jeszcze parę innych ważnych czynności parlamentarnych. I tak ponieważ uchwalenie budżetu na rok 1880 nie będzie mogło nastąpić przed Nowym rokiem, przedłoży rząd na jednem z najbliższych posiedzeń wniosek o umocowanie go do pobierania podatków na pierwszy kwartał roku następnego. Wyjdzie też w ciągu bieżącego tygodnia wezwanie do Izby deputowanych o przedsięwzięcie wyborów do delegacyj wspólnych które najpóźniej na dzień 14go grudnia r. b. do Wiednia zwołane być maią

W Izbie deputowanych po długiej dyskusyi uchwalono ustawę o pomorze bydła podług wniosku Komisyi a zarazem rezulucyę, ażeby rząd porozumiał się z rządem węgierskim o wniesienie w sejmie węgierskim równobrzmiącej ustawy.

W Peszcie zanosi się na częściowe przesilenie ministeryalne. W kwestyach ogólnej polityki państwowej rozporządza wprawdzie p. Tisza znaczną większością głosów, czego dowodem pomyślne przeprowadzenie ustawy wojskowej; inaczej jednak ma się co do różnych kwestyj miejscowego interesu, w których panuje niezadowolenie z ministrów. Ostrze tego niezadowolenia nie zwraca się przeciw szefowi gabinetu, ale przeciw jego kolegom w specyalnych ministerstwach a pod tym względem szczególnie w szeregach stronników p. Tiszy znajduje się dużo malkontentów. W dobrze poinformowanych kołach panuje zdanie, że p. Tisza będzie musiał przystąpić do zupełnej rekonstrukcyi swego gabinetu, w czem, zdaniem tychże kół, napotka na niemałe trudności. Opozycya tryumfuje z tej przyczyny, ogłaszając, że p. Tisza chociaż sam rozporządza znaczną większością w Izbie, nie zdoła znaleść kolegów, którzyby tej samej większości w kwestyach specyalnych dogodzić potrafili.

Nie jest dotąd wiadomy praktyczny skutek pobytu króla Chrystyana w Berlinie. Powątpiewają jednak, aby rząd cesarski przystał na coś więcej, jak na zwrot majątku Jerzego V, jeśli ks. Cumberland zrzecze się praw do Hanoweru i Brunszwiku.

Partye postępowe we Francyi zezwalają na dłuższy żywot gabinetu, ale pod warunkiem, że będzie słuchał ich rozkazów. Gambetta wprawdzie zaklinał swych przyjaciół, aby nie podkopywali gabinetu, ale nic to nie pomogło, skoro lewica chce postawić program jako warunek wspierania ministeryum. Program ten podajemy powyżej w depeszy. Rząd zapewne przystanie na warunki sobie postawione, byle tylko uchwalić mu za to wotum zaufania.

Car Aleksander wyjechał już z Liwadyi do Moskwy i zabawiwszy tam parę dni, przybędzie do Petersburga na wielką radę.

W Zofii zebrała się Rada pewnego rodzaju notablów bułgarskich pod przewodnictwem konsula jeneralnego rosyjskiego, ażeby obmyślić środki zaradcze przeciw zbyt ożywionemu kierunkowi, jaki biorą rzeczy w skupczynie bułgarskiej. Wobec wątpliwości, czy objawiające się w Izbie wielko-bułgarskie dążności nie powstają właśnie skutkiem poduszczeń rosyjskich, zachodzi pytanie, czy i Rada wspomniana nie zbiera się dla pozoru, tylko celem zapobieżenia temu, ażeby inne mocarstwa nie wzięły w rękę inicyatywy uśmierzania zbyt wybujałych dążności.

Z Astrachanu odbiera *Globe* wiadomości o nadejściu tam rozkazu zgromadzenia w czasie zimy wystarczającej na całą kampanię żywności dla 20,000 ludzi, które z wiosną stąd do Czykislaru przewiezione być mają.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Wiedeń 2 grudnia. *Wiener Ztg* ogłasza nominacyę Dra Michała Bobrzyńskiego, nadzwyczajnego profesora dawnego prawa polskiego i niemieckiego na Uniwersytecie krakowskim profesorem zwyczajnym tych przedmiotów.

Wiedeń 2 grudnia. W Izbie niższej kierownik ministerstwa skarbu przekłada projekt ustawy względem dalszego wybierania podatków w pierwszym kwartale 1880 r. Następnie Izba obradowała dalej nad ustawą wojskową, Rabl mówi za wnioskiem Czedika ze względów oszczędności; Kowalski zwraca uwagę na przyjęcie ustawy wojskowej w Sejmie węgierskim i na niebezpieczeństwa w razie, gdyby gotowość do boju armii nie została nadal utrzymaną. Wiesenburg kładzie nacisk na konieczność uchylenia niedoboru przez oszczędność w budżecie wojny. Książę Alfred Liechtenstein jako reprezentant stronnictwa państwa, które zawsze trzymało w górze chorągiew czarno-żółtą, głosuje za przedłożeniem rządowem. Fux dowodzi, że partya konstytucyjna ceni i poważa armię, ale Austrya mogłaby dojść do nieśmiertelnej chwały, gdyby wzięła inicyatywę w oszczędnościach wydatków na wojsko.

Wiedeń 2 grudnia. Wydział legitymacyjny wnosi uznanie wyborów Sochora, Onyszkiewicza i jenerał-majora Horsta. Wydział budżetowy uchwalił rezolucyę wzywającą rząd, aby nabywanie soli bydlęcej uczynił przystępnem po umiarkowanych cenach. Wydział podatkowy postanowił upraszać rządu, aby na najbliższem posiedzeniu zrobił oświadczenie o elaboracie podkomitetu pod względem uregulowania podatku gruntowego.

Buda-Peszt 2 grudnia. W Izbie niższej odbywał się wybór do Delegacyi, który odpowiada wiadomej liście partyi liberalnej. Projekt ustawy względem jednorocznego przedłużenia ugody finansowej z Chorwacyą, przekazany został wydziałowi.

Buda-Peszt 2 grudnia. Izba niższa uchwaliła w rozprawach ogólnych i szczegółowych ustawę względem trzechmiesięcznego poboru podatków i przystąpiła do obrad nad ustawą o zniesieniu podatków zbytkowych.

Berlin 1go grudnia. Książę Gorczakow przyjmowany był wczoraj po południu także przez Cesarzową, poczem udał się do pałacu królewicza a ten nawzajem przybył do pałacu poselstwa rosyjskiego. Cesarz przyjmował dziś posła rosyjskiego Ubryła.

Paryż 2 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby uchwalono wniosek Devaux z lewicy względem zniesienia instytucyi kapelanów wojskowych, jak również wniosek Ludwika Blanc, Brissona i towarzyszów względem zmiany postanowienia regulaminu, które pozwala wykluczać przez 30 dni deputowanego z posiedzeń. Bióra lewicy uchwaliły następujące punkta, które mają znaleść miejsce we wspólnym programie: Wolność stowarzyszeń i zgromadzeń wyłączając (!) zgromadzenia duchowne nieupoważnione; wolność druku; wychowanie publiczne obowiązkowe, bezpłatne i świeckie. Następnie toczyły się bardzo żywe rozprawy nad amnestyą. Kwestyę tę wniosą delegaci przed właściwemi kołami, poczem prawdopodobnie w piątek będzie ona rozbieraną przez przewodniczących lewic, poczem przewodniczący rozważą, czy program ma być wniesiony w formie interpelacyi. Pogłoska krąży, że Waddington pod żadną inną formą nie przyjąłby tej rezolucyi.

Paryż 2 grudnia. Sytuacya parlamentarna mniej jest naprężona. Sądzą, że ministeryum poczyni jutro oświadczenia, które sprowadzi wotum parlamentu zakończające kryzys i utrwalające byt gabinetu. Izba po żwawych rozprawach przyjęła wniosek radykalisty Magne względem zniesienia ustawy zakazującej pracy w niedzielę, 335 głosami przeciw 102.

Paryż 2 grudnia w południe. Wiele dzienników tutejszych zapewnia, że wczoraj na zgromadzeniu u Waddingtona ministrowie postanowili zażądać bezzwłocznie od Izby wotum zaufania.

Londyn 2 grudnia. Według *Daily Telegraph* zasłabnięcie królowej jest tylko lekkiem zaziębieniem nie budzącem obaw.

Londyn 2 grudnia. *Times* donosi z Kabulu z d. 1 grudnia: Na mocy rozporządzenia wicekróla Emir w towarzystwie kapitana Turnera odjechał dziś do Peszaweru.

Madryt 1 grudnia wieczór. W południe rozpoczęła się walka byków. Publiczność powitała oboje królestwo okrzykami. Obecnych było 15,000 osób. Widzowie z najwyższem natężeniem przyglądali się widowisku.

Petersburg 2 grudnia. Kara śmierci, na którą Mirski skazany został, zamienioną została na roboty ciężkie na czas nieograniczony, a kara $13^1/_2$-letnich ciężkich robót Tarchowa na 10 letnie roboty w twierdzy z powodu małoletności i zupełnej skruchy.

Konstantynopol 2 grudnia. Termin ewakuacyi Gusini i Pławy ubiega d. 12 grudnia. Muchtar basza przybył do Prizrendu. Tutejsza dyplomatyczna ajencya bułgarska ostrzega towarzystwo żeglugi parowej przed przyjmowaniem wychodźców machometańskich do Bułgaryi, jeśli poprzednio nie porozumieją się z władzami bułgarskiemi w tym względzie.

Kursa. — Wiedeń 2 grudnia, godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 68·50. — Renta srebrna 70·75. — Renta złota 81·05. — Losy z r. 1860 129·25. — Akcye Banku Narodowego 841·—. — Akcye kredytowe 280·10. — Londyn 116·60. — Srebro —·—. — Napoleony 9·30. — Lombardy 82·—. — Losy z roku 1864 166·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 242·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 146·25. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 129·75. —Anglo-Bank 138·—. Obligacye indemn. galic. 95·75. — Losy prem. węgierskie 108·75. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 113·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 145·75. 6% Listy zast. hipoteczne 98·75. — Marki 57·65. Ruble 122·—. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 94·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

W pałacu Spiskim
w Krakowie, Rynek 28,

są **dwa** frontowe duże **pokoje** z dwoma wejściami i kuchnią zaraz do najęcia na III. piętrze.

Do zawarcia umowy zgłosić się na ulicę S. Filipa, Nr. 78, I. piętro, na Kleparzu. (2856-4-4)

EKONOM

kawaler, lat 30 mający, posiadający jedenastoletnią praktykę ze wzorowych gospodarstw, poszukuje posady. Adres **K. R. Nr. 77** poste rest. **Sanok.** (3050-2-3)

Do Salonu Mód

przy ul. Grodzkiej pod l. 55 I piętro gdzie sklep Wnéj Flinterowej,

nadszedł świeży transport najnowszych kapeluszy damskich i dziecinnych. (2932 3 3)

Winogrona

Vöslauskie kuracyjne, **kalafiory** włoskie, **kasztany** pieczone, codziennie świeże — poleca Handel **Edwarda Fuchsa** w **Krakowie.** (3031-2-6)

Cukiernia, kawiarnia i piwiarnia

w połączeniu jedno obok drugiego, pierwszorzędne przedsiębiorstwo we LWOWIE, z powodu zmiany stosunków familijnych, potrzebuje zdolnego zastępcy do dalszego prowadzenia tegoż interesu, a względnie wspólnika lub nabywcy całego interesu. Kompetenci raczą nadsyłać oferty do handlu *St. Markiewicza* we Lwowie dla W. D. (3042-2-2)

We fabryce miodu
Kazimierza Robackiego

przy ulicy Sławkowskiej pod L. 271 w Krakowie,

można dostać wyborowego miodu stołowego na litry: jakoteż starego miodu w butelkach z roku 1841, w różnych gatunkach jakoto: Wiśniaku, Maliniaku, Dereniaku, po bardzo umiarkowanej cenie. Biorącym więcej naraz, opuszcza się 10% od cen stałych. (2144-14-20)

Poszukiwane drzewo.

HANDLARZE DRZEWA lub właściciele lasów, którzyby mieli do sprzedania partyę suchego WYBOROWEGO GATUNKU DRZEWA REZONANSOWEGO raczą nadesłać ofertę WRAZ Z PRÓBKĄ do handlu towarów żelaznych ROBERTA ZIEGLERA w WARSZAWIE. (3005 3-3)

H. Kretschmer

W KRAKOWIE

róg Rynku i ul. Szewskiej. w domu hr. Wodzickiego, poleca świeżo otrzymane

Śliwki i powidła tureckie

w najlepszym gatunku i sprzedaje takowe po cenie umiarkowanej; również poleca dobrze zaopatrzony skład towarów korzennych i norymberskich. — Zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą, nie licząc opakowania. (2794-10 10)

Do najęcia

7 pokoi, przedpokój i kuchnia od Nowego roku przy ulicy Karmelickiej Nr. 65. Mieszkanie to da się podzielić, jedna połowa jest wolna każdego czasu. (2999-3-3)

Podczas

pory zimowej w Pradze

poleca się jaknajlepiej począwszy od października

w hotelu „z. englischen Hof" (w Pradze)

apartamenta, pojedyncze pokoje, tudzież całe utrzymanie po znacznie zniżonych cenach. Ekwipaże niemniej w danym razie stajnia i wozownia na 2—4 konie w hotelu. (2688-4-4)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko (1762 82)

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie także same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

Najlepszem wstrzykiwaniem

przeciw **śluzotokowi, wydzieleniom śluzu mężczyzn i kobiet i chronicznym nieżytom pęcherza,** jest wedle doświadczeń uczonych w **wielkich** szpitalach francuskich, angielskich i belgijskich **Bergera płyn smołowcowy;** jest on skuteczniejszym, silniejszym i trzy razy tańszym jak Matico i inne preparata. **Cena flaszki Bergera płynu smołowcowego** wraz z lekarskim opisem użycia **60 c. w. a.**

Upoważnione składy mają następni **aptekarze: w Krakowie** W. Redyk, E. Steckmar i A. Dylski; we **LWOWIE** P. Mikolasch, S. Rucker, Blumenfeld i L. Tepa; w BRODACH E. Liszka; w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki; w NOWYM SĄCZU Jakubowski; w SAMBORZE Aleksiewicz; w STRYJU L. Gärtner; w STANISŁAWOWIE Macura; w SUCZAWIE Karczewski; w TARNOPOLU Jawrogiewicz; w TARNOWIE A. TENCZYN. (2559-10 24)

Zamówienia listowne wykonane będą przez te składy odwrotnie za **zaliczką pocztową.**

WIELKI MEDAL i DYPLOM POCHWALNY
na wystawie w Filadelfii.

DYPLOM ZASŁUGI
na wystawie międzynarodowej w Paryżu 1875 roku.

DWA MEDALE SREBRNE
na wystawie międzynarodowej w Paryżu 1878 r.

PAPIER RIGOLLOT

czyli musztarda w arkusikach do SYNAPIZMÓW,

PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY I SZPITALE WOJSKOWE, PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUSKĄ I KRÓLEWSKĄ ANGIELSKĄ.

PARYŻ

UNIKAC LICZNYCH FAŁSZERSTW I PODRABIAN

Magazyn sprzedaży: Avenue Victoria 24

„Zadanie, jakie P. Rigollot pomyślnie rozwiązał, „polega na zachowaniu mączce z musztardy wszelkich własności i na otrzymaniu w kilku chwilach stanowczego skutku z najmniejszej ilości synapizmów."

A. BOUCHARDAT (*Rocznik terapeutyczny 1868* str. 204).

Wymagać, aby na każdym arkusiku znajdował się podpis jak obok.

Rigollot

PARYŻ

UNIKAC LICZNYCH FAŁSZERSTW I PODRABIAŃ

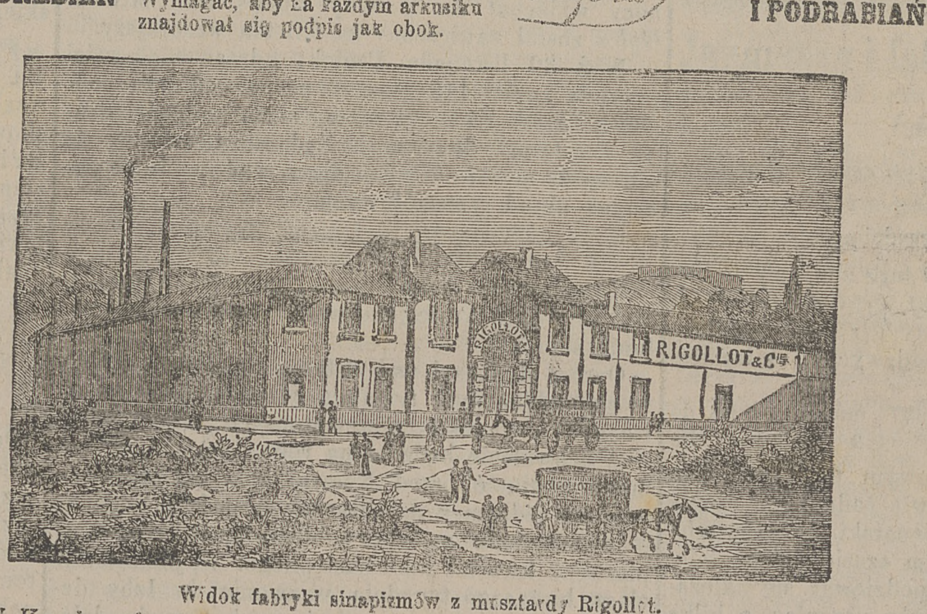

Widok fabryki sinapizmów z musztardy Rigollot.

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece p. W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Krzyżanowskiego, obok Brygidek. (1740-8-8)

Ludziom pogrążonym w ciężkim smutku i żalu po stracie drogich sobie osób, bardzo przykro i trudno, a czasem niepodobna jest zająć się ich pogrzebem. Otóż dotkniętym tak srogim losem postanowiłem nieść swoje usługi za skromnem wynagrodzeniem i wyręczać ich w zamawianiu i urządzaniu stosownych

pogrzebów

tudzież w załatwianiu wszelkich dotyczących potrzeb. Że zaś z tego dla Szan. Publiczności dogodnego pośrednictwa wywiązać się mogę jak najlepiej, odwołuję się na publiczne uznania umieszczone w dziennikach, również na znajdujące się w moim ręku listowne podziękowania innych poważnych osób, które dowodzą mojej gotowości usłużenia nietylko osobom majętnym ale równie i najuboższym. Interesowani raczą się zgłaszać do W. **Adama Krywulta** w Rynku głównym. (127-12)

J. Sanderski.

Do sprzedania w każdym czasie

dobra Sulisławice

w powiecie Miechowskim, parafii Szreniawa, przy Szosie, od Zawiercia 4½ mil, z ozdobnym dworem i ogrodem, przestrzeni 17 włók, w czem 360 morg. ziemi pszennej, łąk, pastwisk i ogrodów, reszta pięknego lasu, młyn, tartak, wapno, margiel. Budowle murowane. — Wiadomość u właściciela na miejscu poczta **Wolbrom.** (2731-8-8)

Pies Neufundlandzki, czarny, rok mający, **jest do sprzedania.** — Bliższa wiadomość u portyera w Pałacu Spiskim. (3057-2-3)

JEST DO SPRZEDANIA

1000 korcy ziemniaków, cebulek różowych, zdatnych na gorzelnię i do jedzenia, w dobrach w Królestwie Polskiem odległych od komor Ujście dolne o 1 milę, od Sierosławic o 2 mile. Wiadomość powziąść można w Zarządzie dóbr **Bejsce** przez Michałowice, Koszyce. (3041-2-3)

Herm. Gust. Schwabe
w Hamburgu.
Wielki skład starych worków.

[2339-24 32]

1878 r.
wino naturalne

3 razy czysto ściągane, najlepszego gatunku, białe po 14 c. a czerwone po 16 c. za litr, w baryłkach po 50, 100 litrów i t. d. opłatnie tutaj do kolei dostawione, rozsyła za zaliczką **K. Geiringer,** właściciel winnic i piwnic w **St. Georgen** pod Pressburgiem w Węgrzech. (2890-3-3)

Apteka „zum heil. Leopold" w Wiedniu

Stadt, Ecke der Planken- u. Spiegelgasse

FILIPA NEUSTEINA

poleca Szan. Publiczności szereg **środków rzeczywiście skutkujących i toaletowych,** które się we **wszelkich wypadkach** sprawdziły przez pewne wyleczenie. Tysiące świadectw są do przejrzenia. Szan. Publiczność upraszа się, żeby tylko te **środki za prawdziwe** przyjmowała, które opatrzone są **moją firmą.**

Neusteina ocukrzone, krew przeczyszczające pigułki Sw. Elżbiety, sprawiają lekkie rozwolnienie, przeczyszczają krew, a przytem są zupełnie nieszkodliwe, przydają się szczególnie na słabości dolnych części ciała, przeciw febrze, słabościom organów płucowych, przeciw słabościom skórnym i ocznym, słabościom u dzieci i kobiet, usuwają każde zatwardzenie, to źródło wielu chorób. Pigułki te są w swym rodzaju wyrobem najdoskonalszym a przytem najtańszym. Zwój z 8 pudełkami, zawierający 120 pigułek kosztuje **1 zł.** pojedyncze pudełko **15 ct.**

Takowe są chlubnem świadectwem radcy dworu i profesora Pithy zaszczycone.

Beaume Girome, wyborny środek na odmrożenia **60 ct.**

Pomada Browna, jeden z najlepszych środków farbowania i konserwowania włosów, przywraca naturalną barwę włosów. Duży słoik **2 złr.** mały **1 złr.**

Dr. Callmanna środek do farbowania włosów, zupełnie nieszkodliwy, nadaje każdy kolor (czarny, brunatny i blond) siwym włosom **3 złr.**

Proszek damski, oryentalny nadaje płci gładkości, delikatności i miękkości (biały lub różowy) **1 złr.** i po **50 ct.**

Albuminat żelazisty najskuteczniejszy środek żelazisty dla cierpiących na bladaczkę, rekonwalescentów, nerwowych i t. d.; już po kilku dniach czuć można nadzwyczajny jego skutek **złr. 1·50.**

Elektro-motoryczny naszyjnik przeciw ciężkiemu ząbkowaniu u dzieci, używany z najlepszym skutkiem **złr. 1·50.**

Quebracho wyciąg polecany najlepiej wewnętrznie dla cierpiących na astmę przez prof. Dr. Škodę w Wiedniu i Dr. Peroldа w Erlangen po **2 złr.**

Proszek do zębów Victoria jeden z najlepszych środków po **35 c.**

Damasceński krem różany na delikatną i gładką cerę **1 złr. 40 c.**

El Benito jedynie skutkujący środek przeciw wypadaniu włosów i do zupełnego uchylenia łupieżu **1 zlr. 80 ct.**

Dra Fremonta likier regeneracyjny najlepszy środek wzmacniający i orzeźwiający **2 złr.**

Igliwiowe cygaretka na piersi, najlepszy środek dla cierpiących na astmę. 25 sztuk **1 złr.**

Dr. Schmitta wyroby guakowe

- **Guakowy plaster** przeciw rakowi, pruchnieniu kości i wszelkim ranom **3 złr.**
- **Guakowa tynktura** przeciw wszelkim niebezpiecznym nieżytom żołądka i t. p. **złr. 1·50, 2.50, 4.**
- **Guakowa maść** do wcierania na różne bole **3 złr.**
- **Guakowa esencya** przeciw pruchnięciu zębów i bolom tychże **złr. 1·50.**

Wyciąg aromatyczny, przeciw gośćcowi, poleca się najmocniéj wszystkim na gościec i reumatyzm cierpiącym **70 ct.**

Hallejskie pastylki jodowe zastępują zupełnie tran wątrobiany, leczą gniliec, zastarzałą kiłę gruczoły, ból głowy i oczów itp. pudełko **60 c.**

Injection Cadelle, leczy w krótkim czasie każdy nieżyt pęcherza (śluzotok lub białe upławy), nie pozostawiając złych po sobie skutków **złr. 1·60.**

Kumys wyborny środek przeciw złemu trawieniu, rozwolnieniu, osłabieniu, schudnieniu i suchotom. Cena flaszki **80 c.**

Damasceńskie mydło różane po **55c.**

Krople na wole używane z najl. skutkiem przec. wzdęciu szyi **70 c.**

Sztuczny sok preparowany z najlepszych soków ziół alpejskich w Szwajcaryi, uspokaja natychmiast każdy kaszel i ból w piersiach **70 ct.**

Menthin, wyborny środek żołądkowy, uśmierza kurcze, używ. także jako tynktura na zęby i woda do ust **50 c.**

Cukierki małgorzatki przeciw kaszlowi **30 c.**

Oreillon, na wszystkie choroby uszów, na głuchotę, szum w uszach itp. używa się ze skutkiem **70 ct.**

Pasta do zębów Odontin, czyści brzydkie zęby że się stają białe **70 ct.**

Po-ho, sprowadzone z Chin, uśmierza zaraz najmoc. migrenę i ból głowy **1 złr.**

Dr. Bayera prawdziwa Pulcheryna, jest najlepszym środkiem przeciw plamom wątrobianym, piegom, nadaje płci koloru róży i lilij **złr. 1·50 i 80 c.**

Royera maść hemoroidalna poleca się najmocniej na wszyst. cierpienia hemoroid. złr. **1·60.**

Salicil-antisuitin, szczególnie przeciw nieznośnemu poceniu się rąk i nóg **50 c.**

Mydło salicylowe, najlepsze i najtańsze mydło **25 ct.**

Schriera pigułki na zęby, są najlepszym środkiem na popsute zęby **25 ct.**

Storax-Creme, cudo skutkujące na wszystkie słab. skórne **80 c.**

Papier Wlinsi, przec. katar. w piersiach i szyi i grypie **zlr. 1·20.**

Dr. Heidera proszek na zęby 35 c.

Zgęszczone mleko szwajcarskie po 55 c., Mączka dla dzieci Nestla po 90 c., Dra Göllisa proszek na trawienie po 84 c., Woda anaterynowa do ust, Poppa 1 zlr. 40 c., Wyciąg mięsny Liebiga 80 c. ¼ funta. Dra Pfefermana pasta na zęby po 1 zlr. 25 c., Polta pomada rezedowa po 1 zlr. 50 ct, znajdują się zawsze świeże na składzie. Wielki skład perfum, mydełek pomad itp. pierwszych firm paryskich. Czekolady Compagnie francaise po 60 ct do 3 zlr. funt, prawdziwa herbata moskiewska 1 zlr. ¼ funta. Skład wszelkich instrumentów do użytku leczniczego jako to: enemki, wtrzykawki, bandaże najtaniej. Wielki skład szczoteczek do zębów, pudrów i innych artykułów toaletowych

Polecam Szan. Publiczności leki w ocukrzonej formie mianowicie: chininę, kopaiwę, proszek Dowera, żelazo, tran rybi, bromkali, rumbarbarum dwuwęglan sody, magnezyę itp. po najtańszych cenach. Znane specyfiki w farmacyi francus., angielsk., ameryk., niemiec., szwajcarsk. i austr. zawsze na składzie. — Wszelkie artykuły z wystawy paryskiéj 1878 r. wchodzace w dziedzinę farmacyi, parfumeryi i toalety posiadam na składzie i rozsyłam cenniki darmo. Zwracam szczególnie uwagę na dziełko **Dra Boll: Schönheits-und Gesundheitspflege** cena **30 c.**

Piwo żelaziste lepsze i zdrowsze niż wyroby słodowe, dla zdrowych, rekonwalescentów i chorych wzmacniające i pożywne **50 c.**

Wysyłam za zapłatą w gotówce lub za zaliczką i opuszczam odbiorcom hurtownym znaczny rabat. 28(6-3-12)

C. K. UPRZYWILEJOWANA

fabryka Lamp

Znak fabryczny — Znak fabryczny.

R. Ditmara w Wiedniu.

Wyszły świeże CENNIKI NA R. 1879 dla ODPRZEDAJĄCYCH.

LAMPY STOŁOWE I WISZĄCE

w wielkim wyborze, po najtańszych cenach fabrycznych.

Palnik słoneczny

przewyższa wszelkie znane palniki co do silnego światła.

Płaskie palniki illuminacyjne

do użytku z talerzem szklannym i umbrelką bez szkła cylindrowego.

FABRYKI w WIEDNIU i WARSZAWIE.

Składy: *w Wiedniu, Budapeszcie, Pradze, Medyolanie, Monachium, Berlinie* i R. Ditmara skład we *Lwowie* przy placu Maryackim. (2707-7-10)

Obwieszczenie.

Każdy z Szanownych czytelników przypomni sobie w dziedzinie krawiectwa najlepszej sławy używanej firmy HELLER & ALT w Wiedniu, Wiedener Hauptstrasse która rzetelnem postępowaniem, dobremi trwałemi materyałami, pięknym wiedeńskim krojem i szczególną taniością cieszyła się także w Krakowie i okolicy licznych kupujących. Obaj właściciele znali, my zaś należąc od istnienia powyższej firmy jako czynni współpracownicy, jeden jako przykrawacz, drugi jako zakupujący towary i manipulant, postanowiliśmy pójść za przykładem naszych pryncypałów w ich szczególnie rzetelnem postępowaniu kupieckiem i przenieść tym sposobem sławę firmy na nas. — Polecamy: (2887-5-6)

Paltoty zimowe podszyte materyą	*złr. 15·—*	*Menżykowy*	*złr. 16*
Spodnie zimowe	*„ 5·50*	*Futra gospod.*	*„ 18*
Surduty paklakowe	*„ 8·40*	*Szlafroki*	*„ 10*

SKŁAD SUKIEN MĘZKICH

Kollarovits & Hönigsfeld

w Wiedniu, Wiedener Hauptstrasse Nr. 4 I piętro.

Zamówienia wykonane będą punktualnie za zaliczką.

„Triester Kaffeemagazin in Triest."

Polecamy niniejszem **opłatnie z cłem, portem pocztowem i opakowaniem,** zatem **bez żadnych kosztów dla zamawiającego,** przy zakupnie najmniej 5 kilogr:

Kawę perłową, wyborną	po złr. 2·— za kilo
„ **Ceylon** „	„ „ 1·90 „ „
„ „ najlepszą	„ „ 1·80 „ „
„ **Mokka**	„ „ 1·85 „ „
„ **Jawa,** zieloną „	„ „ 1·60 „ „
„ **Domingo,** żółtą najlepszą	„ „ 1·60 „ „
„ **Rio** „	„ „ 1·45 „ „
Ryż włoski wyborny	„ „ —·50 „ „
„ **wschodni indyjski najlepszy**	„ „ —·40 „ „
*) **Oliwę z Aix** „	„ „ 1·50 „ „
*) „ **stołową M. St. Angelo** najlepszą	„ „ 1·35 „ „

Rozsyłka za zaliczką. Kawy, ryżu i oliwy rozsyłamy najmniej 5 kilogr. jednego gatunku herbaty najmniej ½ kilo.

Herbatę tylko najlepsze gatunki od złr. 4 do złr. 8 za ½ kilo w paczkach po ¼ kilo.

*) w blaszankach po 5 kilo. Za blaszankę nie liczy się.

Za punktualną i bardzo rzetelną obsługę ręczy nasz oddawna istniejący handel.

Zamówienia pod adresem: (2939 4-4)

Triester Kaffeemagazin, Triest.

Dra Fr. Lengiela

Balsam brzozowy.

Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijemy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie niezauważnie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.**

Balsam ten wygładza pozostałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 c., z przesyłką pocztową o 10 c. więcej. (1961-15 24)

Do nabycia we **Lwowie** u **Zygm. Ruckera** przy ulicy Krakowskiej.

NA PODARKI BOŻEGO NARODZENIA I NOWOROCZNE!

Niesłychanie tanio!

Towary złote i kosztowności własnego wyrobu, za rzetelnem poręczeniem i w najgustowniejszym kształcie, u znanej jako rzetelnej od **60 lat** firmy handlowej

Henryk Starke

ZŁOTNIK I FABRYKANT TOWARÓW ZŁOTYCH

w Wiedniu, I., Mariengasse Nr. 2.

Zamówienia listowne wykonane będą w 24 godzinach za zaliczką pocztową lub nadesłaniem należytości. Na szczegółowe żądanie przesyła się takie zegarki i towary złote za zaliczką do wyboru, a za niezatrzymane rzeczy zwraca się pieniądze. Reparacye uskutecznia się gruntownie i tanio.

TOWARY ZŁOTE

przez c. k. urząd probierczy w Wiedniu jako prawdz. urzędowo wypróbowane

złote pierścionki dla mężczyzn i kobiet także ślubne	złr. 3—25
„ „ z brylantami i rautami	złr. 10—100 i wzwyż
„ łańcuszki do zegarka dla mężczyzn i kobiet	złr. 18 100
„ medaliony dla mężczyzn i kobiet z emaliow.	„ 8—20
„ „ „ „ „ z prawdziwemi kamieniami	„ 14—50
„ „ z brylantami i rautami	złr. 25—100 i wzwyż
„ garnitury broszki i kolczyki	„ 15—50
„ „ z brylantami lub rautami	„ 35—500
„ kolczyki	„ 4—15
„ „ z brylantami	„ 50—500
„ „ z rautami	„ 10—80
„ spinki do koszul i mankietów	„ 14—50
„ „ po 3 sztuki	„ 6—18
„ „ „ „ „ z brylantami	„ 50—300
„ „ „ „ „ z rautami	„ 15—80
„ krzyżyki i szpilki	„ 3—15
„ „ „ „ z brylantami i rautami	„ 15—100
„ nadramienniki, wązkie	„ 16
„ „ z prawdziwemi kamieniami	„ 30—100
„ „ z brylantami	„ 80—500
„ „ z rautami	„ 50—200
srebrne „ emaliowane i z perłami także w kształcie łańcuszków	„ 4—15
„ łańcuszki do zegarków	„ 2½—12

Wielki skład prawdz. granatów i korali szt. od 2 złr. wzwyż.

Zakupno kosztowności do Paryża i Londynu

w każdej kwocie, jak: piękne brylanty, rauty, perły i wszelkie kolorowe drogie kamienie, także zakupuję stare przedmioty złote i srebrne po najwyższych cenach i zamieniam na nowe towary.

Zakupno i wymiana starożytności

po najwyższych cenach, jak: złote, srebrne lub bronzowe, złote emaliowane tabakierki, drogie kamienie, stare koronki, stara porcelana sewrska, miśnieńska i wiedeńska, gobeliny i tkaniny, kość słoniowa, szkło, drzewo, stara broń i wogóle starożytności wszelkiego rodzaju.

Srebrne i złote zegarki kieszonkowe

może ten handel, wskutek bezpośredniego związku z pierwszemi szwajcarskiemi fabrykami, dostarczyć po oryginalnych cenach fabrycznych.

Srebrne cylindry	złr. 9—12	Złote cylindry	złr. 30—38
„ kotwicowe	„ 12—20	„ kotwicowe	„ 30—60
„ damskie	„ 12—18	„ damskie	„ 22—50
„ remontoary	„ 13—30	„ remontoary	„ 35—100

Powyższe zegarki, łańcuszki złote i kosztowności są doskonałego gatunku, wystarczy tylko próba, aby przekonać się o nadzwyczajnej taniości i wspaniałym kształcie. (2882 5 12)

Nakładem
KSIĘGARNI I SKŁADU NUT MUZYCZNYCH
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
wyszły:

Złote sny,

walce na fortepian, ofiarowane Helenie Modrzejewskiej przez *Adama Wrońskiego.*

Cena 1 złr., z przesyłką pocztową złr. 1 cent. 5. (2853-4-5)

Ogłoszenie.

Nr. 29460 ——— 3030 2-3

Naksymilian Gałuszka, kelner w hotelu Wiktoryi w Krakowie, jadąc koleją z Oświęcima do Krakowa, znalazł w wagonie III. klasy woreczek z pieniądzmi, zawierający kwotę 164 złr. 50 c. w srebrze, które złożył do depozytów politycznych Magistratu.

Wzywa się przeto prawego właściciela, aby w przeciągu czasu ustawą przepisanego, po odbiór tych pieniędzy w Magistracie krakowskim się zgłosił, z zastrzeżeniem udowodnienia prawa własności do tych pieniędzy.

Kraków d. 19 listopada 1879 r.

Ogłoszenie licytacyi.

L. 28342. ——— [3035 2-3]

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zabezpieczenia dostawy owsa, siana i słomy dla pociągów miejskich, tudzież słomy dla aresztów miejskich przez rok jeden to jest od dnia 1 stycznia po koniec grudnia 1880 roku — odbędzie się w dniu **5 grudnia 1879 r.** w gmachu Magistratu w biurze Wydziału I. o godzinie 12ej przedpołudniem publiczna licytacya przez deklaracye pisemne, z wykluczeniem licytacyi ustnej.

Wadyum wynosi 800 złr. w. a.

Deklaracye pisemne tylko do godziny 12ej przyjmowane będą, takowe winny być marką stemplową na 50 c. opatrzone.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze Departamentu I. w godzinach kancelaryjnych od godz. 9ej do 12ej przedpołudniem i od godz. 4ej do 6ej popołudniu.

Kraków d. 26 listopada 1879 r.

Cztery pokoje

umeblowane, z przedpokojem i kuchnią, są do wynajęcia miesięcznie lub kwartalnie przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 62 na pierwszem piętrze, wejście przez drugą bramę. (3049-3-4)

Para klaczy

rosłych, karecianych, maści gniadej, po 6 lat mających, jest do sprzedania w hotelu Drezdeńskim. Widzieć je można codziennie od godz 8ej rano do godz. 1ej w południe. (2986-3-6)

DĘBÓWKA

napój naturalny, silny, a przedni.

ZNANA SPECYALNOSC
z c. k. uprzywil. fabryki parowej likierów
Jakóba Grossa w Biały.
Cena flaszki 70 cnt.
(2946-5 9)

Ważne dla gorzelń!!

E. Kraus we Lwowie
SPRZEDAJE

kukurudzę

w ładunkach wagonowych (to jest w ilościach po 10,000 kilogram.) z natychmiastową i późniejszą odstawą,

Kantor przy ulicy Teatralnej L. 7. 3003-2 2)

WAŻNA KSIĄŻKA.
Huber & Lahme, Buchhandlg, Wien, I., Herrengasse 6:
Radykalny środek na
HEMOROIDY
i na chroniczny katar żołądka. Druga poprawna edycya. NB. **bez lekarstwa, czysty naturalny środek.** Cena tylko 90 cent., z przesyłką 1 złr. (2103-14 20)

Obwieszczenie.

Nr. 22350. ——— [2740-2-3]

Na cmentarzu głównym krakowskim znajduje się kilkanaście nadgrobków, które wskutek zaniedbania reparacyi tak się pochyliły, iż grożą zwaleniem a tém samém i uszkodzeniem innych pomników sąsiednich.

Magistrat umieszczając poniżej wykaz osób, których zwłoki spoczywają w grobach na których pomniki zniszczeniu uległy, wzywa uprzejmie członków rodziny lub osòby, które pamięć tych zmarłych obchodzi, aby zechciały, zarządzić naprawę tych pomników; w wypadku bowiem gdyby naprawa pomników najdalej do dnia 1 Czerwca 1880 niezostała wykonaną, nadgrobki te jako zniszczone i miejsce wiecznego spoczynku oszpecające, będą usunięte.

Nadmienia się, iż Dozorca cmentarza ma obowiązek wskazania miejsca, w którem znajduje się uszkodzony nadgrobek.

W grobach na których nadgrobki są uszkodzone, spoczywają:

Balko Innocenta,
Breuer Władysław,
Dobrzęcka Teofila,
Garlicki Kazimierz,
Grossman Jan Maryan,
Kasprzykiewicz Apolonia,
Kabajski Jan,
Kuczka Karolina,
Kuszański Aleksander,
Lenert Marya,
Neusser Antoni,
Pacławski Adam,
Piegłowska Antonina,
Sierzputowski Juliusz,
Sokalski Walery,
Studziński Piotr,
Styrkowski Józef,
Taniaczkiewicz Józef,
Wacholtz Antoni,
Wierciszewski Stanisław,
Wierciszewska Justyna.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 16 Października 1879 r.

---

3 złr. 50 c. w. a.

Kompletne ubranie zimowe dla kobiet lub mężczyzn, składające się:
1 krepowego grubego kaftanika,
1 takich grubych mocnych majtek,
1 pary najlep. watowanych rękawiczek,
1 p. najl. skarpetek lub pończoch wełn. ciepł. i grub.,
1 jedwabnej wielkiej chustki na szyję,
1 pary najlepszych mitynek.

Wszystkie te rzeczy razem kosztują tylko 3 złr. 50 cent w sklepie (2703 6-12)
Wien, Praterstrasse Nr. 16.

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem,
dlatego to działa szczęśliwie na skórę,
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (1729-70-)

Ces. i król. *wył. uprz.*

WYCIĄG ORZECHOWY

do barwienia siwych włosów
wynaleziony przez
A. Maczuskiego,
parfumera
w Wiedniu, Kärntnerstrasse N. 26

Ten c. k. wył. uprzyw. **środek do barwienia włosów** celem barwienia siwych **włosów** trwale na **czarno, brunatno lub blond**, wyrabiany jest z czysto roślinnego pierwiastku, z łupin zielonych orzechów, nieszkodzi zdrowiu ani włosom bynajmniej, barwi włosy w **15 minutach** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond, bez puszczania barwy przy myciu.

1 flaszeczka płynnego wyciągu orzechowego	złr. 3
1 słoik pomady orzechowej	„ 2
1 flaszeczka olejku orzech.	„ 2
$^1/_2$ flaszeczki olejku orzech	„ 1
1 flaszeczka mleka orzech z opisem użycia . . .	„ 3

Prawdziwe ma do nabycia firma

PARFUMERIE MACZUSKI,

Wien, Kärntnerstr. 26
W KRAKOWIE W. Fenz kupiec; w TARNOWIE W. Wielogórski; w NOWYM SĄCZU Filipek aptek.; we LWOWIE Ż. Rucker apt. (2852 5-20)

Płucne

i żołądkowe cierpienia wyleczone

przez użycie ***prawdziwych, najstarszych Jana Hoffa wyrobów słodowych.***

Urzędowe doniesienie lekarskie.

o prawdziwych pierwszych Jana Hoffa wyrobach leczniczo pożywczych z wyciągu słodowego.

Z c. k. garnizonowego szpitalu Nr. 7 w Grazu. Wskutek szanownego pisma upraszam niniejszem o przysłanie powyższemu garnizonowemu szpitalowi dalszego transportu Pańskiego piwa zdrowia z wyciągu słodowego, ponieważ objawiło ono rzeczywiście błogi skutek u licznych słabych powracających z Bośnii a dotkniętych febrą, szczególniej zaś u tych, którzy wskutek niedokrewności mózgu mieli majaczenia i bezsenność.

Grac. *Dr. Robicek*, starszy lekarz sztabowy.

Do c. k nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, pana *Jana Hoffa*, c. k. radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych pruskich orderów, w Wiedniu, Stadt, Graben Bräunerstrasse Nr. 8.

Hoffa
PIWO ZDROWIA Z WYCIĄGU SŁODOWEGO,
51 razy od dostojnych osób odznaczone.

Pierwsze, prawdziwe, śluz rozwalniające, Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze; bez rejestrowanej c. k. austr. węgier. marki ochronnej (portretu wynalazcy Jana Hoffa) jest wyrób fałszowany.

Hoffa
czokolada słodowa i piersiowe cukierki słodowe.

Najświeższe podziękowanie

z Paryża.

Wielmożny Panie!

Od wielu lat cierpiałem na straszną biegunkę, która sprawiała mi okropne cielesne, a temsamem także moralne cierpienia; używałem bezskutecznie wielkiej ilości terapeutycznych środków i niewierzyłem już w możność wyzdrowienia. Wtedy wpadł mi na myśl Pański wyciąg słodowy, który przepisywałem w różnych chorobach z doskonałym skutkiem wielom z moich pacyentów.

Przekonany będąc, że Panu przyjemność wyświadczę, pospieszam Panu donieść, że uzyskałem bardzo szczęśliwy skutek. Słabość moja ustała, mogłem podjąć na nowe moje codzienne zatrudnienie, a ze zdrowiem odświeżyła się także chęć do dalszego życia.

Proszę o nadesłanie 25 flaszek piwa zdrowia z wyciągu słodowego. Skutek ten zawdzięczam niezaprzeczenie Pańskiemu wyciągowi słodowemu. Proszę przyjąć zapewnienie szczerego szacunku.

Paryż. Dr. ROYER de BRUGER, 26 rue de l'entrepot.

Niżej 2 złr. nic się nie posyła.

Ceny:

6 flaszek piwa zdrowia z wyciągu słodowego ze skrzynką złr. 3 c. 82 13 flaszek złr 7 c. 26. Czekolada słodowa Nr. I. pół kilo 2 złr. 40 c., Nr. II złr. 1 c. 60 Nr. III. złr. 1. Cukierki słodowe 1 woreczek 60 cent.

Skład utrzymują w KRAKOWIE: pp. K. Czernicki, W. Fenz J. Jaiga St. Markiewicz, W. Redyk, E. Stockmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski, A. Dyski apt.; w DROHOBYCZU p. L. Dobrzaniecki apt.; w NOWYM SĄCZU p. R. Jakubowski; w TARNOWIE p E. Rank; w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Spółka (2955-3-7)

Dra A. Plenka Anticatarrhaleum

najlepiej wypróbowana herbata przeciw wszelkim nieżytom błon śluzowych i bardzo czyszcząca krew. W paczkach po 80 lub 40 c.

Dra A. Plenka proszek na kaszel

bardzo przyjemnego smaku i skuteczny. W pudełkach po 40 i 20 cent.

Dra A. Plenka proszek do trawienia

bardzo racyonalne zestawienie najskuteczniejszych środków przeciw wszelkim nieregularnościom trawienia, chorobom soków, hemoroidom, skłonnności do gośćca i tworzeniu kamienia itd. Pudełko 60 c. (Wszystkie te środki koncesyonowane i najw. patentem z 28 marca 1861 przeciw fałszowaniu zabezpieczone).

Do nabycia w KRAKOWIE w aptece pana Stockmara; we LWOWIE u Mikolascha; w CZERNIOWCACH u Altha. (2970-2-6)

Ostrzeżenie!!

Kilku kupujących donosi nam, że w rozmaitych miejscach kręcą się ludzie, którzy opierając sie na dobrej sławie, jaką się nasza firma cieszy, udają naszych ajentów, aby sprzedawać towar zupełnie do niczego. W interesie naszych Szan. kupujących widzimy się zatem spowodowani oświadczyć, iż wogóle nie wysyłamy podróżnych ***i tylko za te wyroby ręczymy, które sprowadzane są wprost od naszej firmy***

Erste Wiener Wäsche-Fabrik

Wien, Köllnerhofgasse Nr. 4.

Upraszając o dokładne zwrócenie uwagi na ten adres, ośmielamy się zarazem przedłożyć wyciąg naszego znów zniżonego cennika.

	zł. c.
12 angielskich *chustek batyst.* obrąb.	— 75
Kalesony męzkie z dobrego płótna	—·75
Obrusy stołowe większe i mniejsze różnokol.	—·75
Majtki damskie, pięknie przystrojone	—·75
Kaftaniki nocne, pięknie przystrojone	—·75
Praw. kolor. *koszula oksford*	1·—
Kalesony z dobrego płótna przędzon.	1·—
6 potrójn. l. poczwór. *kołnierzyków* naj. kroju	1·—
6 płócien. chustek do nosa poręcz. czyste płót.	1·—
6 gustow. *chustek batyst.* obrąbion. modnie	1·—
6 par mocnych *skarpetek*	1 —
Koszule damskie płócienne lub szyfonowe	1·—
Majtki damskie obrąbione fantaisie	1·—
Dobre *obrusy* na 6 osób	1·—
Kaftaniki nocne obrąbione fantaisie piękne	1·—
6 piękn. *kołnierzyków damskich* modnych	1·20
1 biała *koszula* z potrójnym gorsem	1·25
Białe *spodnice* pięknie przystrojone	1·25
6 czysto *płócien. ściereczek kuchen.* szar. szlak.	1·25
6 piękn. *ściereczek do kurzu* ze szlak.	1·25
Piękne białe *koszule męzkie* z potrójn. gorsem	1·50
Koszule kretonowe poręcz. prawdz. kolor.	1·50
Koszula oksfordzka prawdz. kolorowa	1·50
Piękne kalesony z rumbursk. płótna	1·50
Piękne *koszule damskie fantaisie*	1·50
Prawdz. *płócienne koszule damskie* z feston.	1.50
Gust. *haftow. majtki damskie* z najlep. szyfonu	1·50
Gustownie *haftowane kaftaniki damskie* z najlepszego szyfonu	1·50
Białe *spodnice* gustow. przystroj.	1·50
6 par pięknych *potrójnych mankietów*	1·50
Prześcieradła b. szwu 3 łok. dług. 2 łok. szer.	·50
6 par dobrych *skarpetek* lub *pończoch*	1·50
Obrusy na 6 osób prawdz. kolor.	1·50
Białe *obrusy adamaszkowe* $^8/_4$ $^8/_4$	1·50
6 dużych bardzo ładnych *serwet*	1·50
Prawdz. *angiel. koszule oxford*, poręczony prawdziwy kolor.	2·—
Koszule męzkie czysto płóc. z fałdow. gorsem	2·—
Ślicz. *ręką haftowane koszule balowe* gustow.	2·—
Piękn. *haftowane koszule damskie*	2·—

	zł. c.
Gust. *haftowane franc. kaftaniki nocne*	2·—
Spodnice damskie pięknie przystroj.	2·—
6 piękn. *płócien. chustek do nosa* biał.	2.—
6 *adamaszk. ręczników* długich	2·—
6 *adamaszk. serwet* dużych piękn	2·—
Piękne *adamaszk. obrusy* $^8/_4$ $^8/_4$	2·—
Kolorowe *obrusy* z frandzl. lub bez nich	2·—
Piękne *płócienne koszule damskie* fantaisie, lub dziergane	2·—
Piękne *franc. koszule kretonowe* gust.	2 —
Ręką haft. *płócienne koszule damskie*	3·—
Kolor. *garnitury do kawy* na 6 osób	3·—
Garnitury adamaszk. na 6 osób	3.—
Prawdz. *rumbur. prześcieradła* bez szwu 2 50 i	3·—
6 bar. ładn. *płócien. chustek* gust. d s. 1 50, 2 i	3·—
Piękne *rumburskie koszule*	3·—
Spodnice pięknie haftowane	3·—
30 łokci *płótna na pościel* prawdz. kolor.	6·—
30 łokci *płótna przędz.* złr. 5·50, 6, 7 i	8·—
30 łokci *szirtingu* najlep. wyrobu złr. 6, 7 i	8·—
50 łokci *weby płóciennej* złr 16, 18, i	20·—
30 łokci *barchanu* ciężki gat. złr. 6·75, 8 i	10·—
30 łokci *weby płóciennej* ręcz. wyrob. ciężk. gatunek $^5/_4$ szer. złr. 10 12 i	14 —

Ochrona przeciw zimnu.

Piękne *kaftaniki siatkowe* tylko	—·75
Piękne ciepłe *kaftaniki trykotowe* tylko	—·75
Ciężkie *kaftaniki* lub *kalesony*	—·90
Piękne *kalesony trykotowe lub kaftaniki*	1·—
Kaftaniki barchanowe lub *majtki* ustroj.	1·—
Bardzo piękne *kaftaniki krepowe*	1·50
Spodnice barchanowe ciężkie	1·50
Kaftaniki jedwabne złr. 1 i	1·50
Kaftaniki barchanowe ciężkie	1·50
Kaftaniki lub *kalesony Nordpol*	2·—
6 par *zimowych skarpetek*	2·—
Kaftaniki męzkie i damskie lub *majtki* z pięknej wełny merynosowej	2 i 2·50
Śliczne *spodnice moire* złr. 2·50. 3 i	3·50
Bar. piękn. *spodnice flanelowe* gust. 2·50 3 i	3·50
Śliczne *szlafroki flanelowe* złr. 8, 9 i	10·—

Wielki wybór **bielizny wszelkiego rodzaju dla chłopców i dziewcząt, bielizny na wyprawy** dla dam i mężczyzn do najpiękniejszych gatunków po **najtańszych cenach fabrycznych.**

Nieodpowiednie towary przyjmuje się z największą chęcią do odmiany. (2537-3-13)

DARMO

1 piękny szlafroczek damski

przy zakupnie towarów za 50 złr.

Obszerne cenniki illustrowane darmo i opłatnie.

NA ZIMĘ!

Wałeczki z waty

(ochraniacze) różnej grubości, do zabezpieczenia drzwi i okien od zimna i przeciągów — oraz

Reichenberskie trzewiki

sukienne z flanelą — znajdują się
w magazynie towarów galanteryjnych
pod firmą (2774-13 20)
J. ZAPLATALSKI
w Krakowie, Rynek, linia A—B.

Wino nowe

(Moszcz)

sprzedaje się w handlu ***A. Ciechanowskiego*** w ***Krakowie*** przy ulicy Floryańskiej. (2937-5-6)

Tran rybi biały

prawdziwy
z Bergen
z przyjemnym smakiem, dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (3019-4-)
Konstanty Wiszniewski.

Z powodu odjazdu inżyniera

są do sprzedania: fortepian (Stutzflügel) o 7miu oktawach znanej firmy wiedeńskiej i **meble** (prawie nowe). Ulica Gołębia wyższa Nr. 168 pierwsze piętro, od godziny 9ej zrana do 2ej popołudniu. (2996-3-3)

Nowo otwarta pracownia sukien damskich

przy ulicy Floryańskiej l. 357 2 piętro,

przyjmuje wszelkie **suknie damskie** do wykonania według najświeższych modeli paryskich. Ceny od **3** do **6** złr. (2935 3-3)

Rozalia Doleżan.

Skład najlepszych zapałek

z c. k. uprzywil. fabryki FR. DYDACKIEGO i TOWARZYSTWA PRZEMYSŁOWEGO we Lwowie utrzymuje handel **Fr. Lenerta** w **Krakowie** dla miejscowych i okolicznych kupców po cenach niskich i stałych, gdzie, jakoteż po wszystkich sklepach znaczniejszych, szanowna Publiczność zakupna swoje załatwiać raczy. (3022-3-10)

Realność L. 129|130

wraz z bardzo rozległym ogrodem i placem pod zabudowanie
przy ulicy Krowoderskiej
obok Wizytek,

jest **zaraz** z wolnej ręki bardzo tanio bez pośrednictwa do sprzedania. — Szczegółów co do ceny, sposobu spłaty i innych warunków sprzedaży, udziela biuro adwokata Dra **Samelsona**, Rynek Nr. 40 I. piętro w zwyczajnych godzinach kancelaryjnych. (2994 3 3)

PRAWDZIWE

Pigułki Morisona

Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. *Arthaud Moulin* aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. *Trauczyńskiego* „pod Koroną“ w Rynku głów. — w CZERNIOWCACH w aptece p. *Golichowskiego*, — we LWOWIE w aptece p. *Krzyżanowskiego.* (1748-48-)

Zupełnie nieprzemakalne mężykowy

I PŁASZCZE Z KAPTURAMI
na jesień i zimę
z najlepszych styryjskich materyj pakłakowych z wełny owczej, brunatne, szare lub czarne, w naturalnej barwie:

Lekki płaszcz podróżny z kapturem	złr. 7·—
Lekki płaszcz podróżny lub myśliwski	„ 10·50
Lekki mężykow	„ 12·—
Gruby zimowy mężykow dobrze watowany	„ 16—22
Piękne jopki lub styryjskie sakko	„ 12—16
Damski paltot modny i bardzo gustowny	„ 12—20

Nieprzemakalne kapelusze styryjskie

dla mężczyzn i kobiet, z najlepszego pakłaku, uznane jako najpraktyczniejsze, złr. 2·50 do 4 złr.

Wszelkie gatunki fabrycznych i chłopskich pakłaków, modne materye na ubrania z najczystszej styryjskiej wełny owczej, zupełnie nieprzemakalne, dostarcza jaknajtaniej na metry lub w dowolnych gotowych sukniach za zaliczką pocztową handel sukien **JANA GÜNZBERGA** w **Graz** w Styryi. (3021-3-)

ORGANISTA

zdolny, młody, trzeźwy, potrzebuje posady w mieście lub na wsi od Nowego Roku. — Wiadomość w **Księgarni Katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.** [3048-2-5]

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w Agencyi dla Rolników
S. Mikuckiego
w Rynku gł. pod Nr. 28.
(1702-48-)

L. Włodek

w Krakowie, ulica Floryańska L. 358,
poleca swój
obficie w świeże towary zaopatrzony
handel towarów korzennych, łakoci i win
po cenach najumiarkowańszych i w najprzedniejszych gatunkach.

Herbaty chińskie i okruchy herbaciane, śliwki i powidła tureckie, rum z Jamaiki, likwory, rosolisy, wędliny i wszelkie marynaty, słowem wszystko co tylko wchodzi w zakres handlu korzennego. (3046-2 3)

Przy handlu są także pokoje do śniadań.

Majętność

tabularna, obejmująca najwięcej obszar 150 morgów ziemi pszenicznej, budynek mieszkalny murowany, położona przy gościńcu rządowym z Krakowa do Wadowic lub Oświęcima, jest pożądaną do kupna. Bliższej wiadomości udzieli *Dr Psarski* w Tarnowie. (2922-3-3)

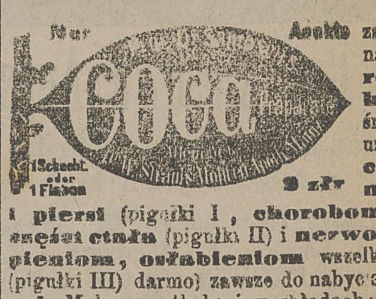

zawierające pełną skuteczność **rośliny kokowej** (objaśnienie o ich użyciu przeciw **cierpieniom płuc i piersi** (pigułki I, **chorobom dolnych części ciała** (pigułki II) i **nerwowym cierpieniom, osłabieniom** wszelkiego rodzaju (pigułki III) darmo) zawsze do nabycia w **Moguncyi**, Mohrenapotheke i w składach: w Krakowie u apt. Redyka, we Lwowie u J. Beisera apt., w Wiedniu u C. Haubnera Engelapotheke Hof Nr. 6, główny skład dla Austryi (231 32-50)

PODAREK GWIAZDKOWY.
Praktyczny — piękny — tani.

Familijna waga kuchenna.
Ozdoba każdej kuchni.

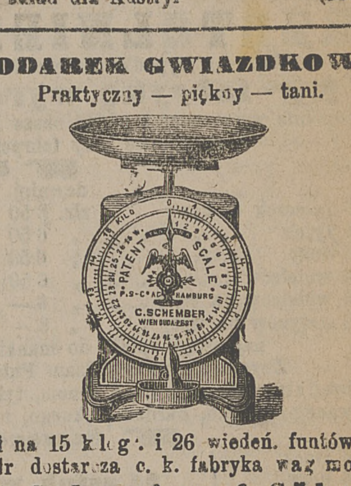

Z klepsydrą-zegar. do jaj.
Trwały i bardzo gustowny.

Podział na 15 kilogr. i 26 wiedeń. funtów, sztukę po 8 złr dostarcza c. k. fabryka wag mostowych

C. Schember & Söhne
w Wiedniu, I. Kärntnerring I.
Illustrowane cenniki darmo. (2886-5-12

DYAMENTY

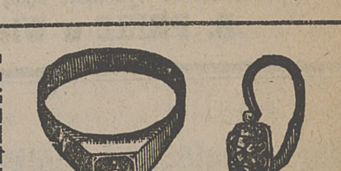

Z SUMATRY

Te rzeczywiście wspaniałe kamienie mają pyszny blask, są przeźroczyste jak woda i odróżnić się dają od prawdziwych TYLKO przez próbę. Rozsyłamy opłatnie: PIERŚCIONKI ciężkie podwój. złoto, sztuka 3, 4 złr., KOLCZYKI ciężkie podwój. złoto, para 5, 6 złr. za opłatnem wysłaniem pieniędzy. Przy pierścieniach należy podać objętość.

Także ciężkie guziczki do koszul, z podwoj. złota, z kamieniami, 3, 4 złr., łańcuszki do zegarków z podwój. złota najnow. kształtów 3, 4, 5, 6 złr.

BIJOUTERIEWAAREN-
Fabriks-Niederlage (2553-8-12)
w Wiedniu, Praterstr. 16, w Wiedniu.

---

500 złr.

zapłacę temu, który przy użyciu

Kothego wody do ust

flaszeczka 40 ct. kiedykolwiek znów bólu zębów dostanie, lub któremu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 12 c. oddzielnie. *Joh. Georg Kothe*, Hoflieferant, *Wien, I. Regierungsgrasse Nr. 4.* W Krakowie u *J. Hammera*, fryzyera przy placu Maryackim; w Tarnowie na składzie u *J. Streisenberga*, na placu Kazim. W. (2174-19-)

Starszego lekarza sztab. Dra Schmidta olejek na słuch

poprawny przez **Dra M. Deutscha**, wylecza każdą **głuchotę**, jeżeli nie pochodzi od urodzenia, usuwa **przytępiony słuch i szum w uszach** natychmiast. Za nadesłaniem przekazem pocztowym 2 złr. 40 cnt. przesyła podpisany flaszeczkę opłatnie. Jedynie prawdziwy do nabycia u podpisanego utrzymującego główny skład. (2439-11-)

Juliusz Grätz
w Wiedniu, II., Praterstrasse 49.
We Lwowie niema żadnego składu tego olejku na słuch.

Prenumeratę

NA CZASOPISMA KRAJOWE I ZAGRANICZNE
(polskie, francuskie, niemieckie, włoskie, angielskie)
po cenach najniższych
przyjmuje i zapewnia regularną ekspedycyą (3058-1 6)
Księgarnia katolicka Dra Władysł. Miłkowskiego w Krakowie.

Podarek na wilię i Nowy rok!

Hektograf jako patentowany przyrząd do pomnażania, za którego pomocą można pomnażać z oryginału, jak: pisma, plana położenia, portretu, nut muzycznych, 80—100 kopij na sucho, równocześnie w różnych kolorach stramentowych w prosty zadziwiający sposób. Gustownie zrobiony hektograf wraz z przyborem we formacie 8. nadające się jako podarek na wilię i Nowy rok dla dzieci i dorosłych, sztuka od 3 złr. 50 cnt. wzwyż; wraz z opakowaniem franko pocztą 4 złr. za zaliczką lub za nadesłaniem należytości.

Czarny strament rozmnażający do hektografu jest od niedawna na składzie; przed zakupnem podobnych przyrządów bez wartości przez niepowołane osoby ostrzega się Szanowną Publiczność

Przyrząd jest zaopatrzony w znak mosiężny, na którym wyryty jest napis Kwasser, Husak & Lewitus.
(3072-1-8)

Józef Lewitus w Wiedniu, I., Babenbergerstr. 9,

Całe węg. promesy złr. 3·—
Pół węg. promesy złr. 1·75
stempel

Ciągnienie już **15 grudnia!**
Główna wygrana
150,000 złr.!

Papiery państwowe i losy lecz tylko począwszy od 50 złr. wzwyż przyjmujemy w zastaw.

Zlecenia na giełdę uskuteczniamy jaknajlepiej. (3074-1-9)

NYITRAI & COMP. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 14.

Na **spłaty częściowe** ściśle po **kursie dzien.**

sprzedajemy **w miesięcznych ratach po złr. 6**

losy gminy m. Wiednia

z doliczeniem **tylko złr. 5 (tj. niecałe 4% rocz.)** za odsetki i koszta. Już złożenie pierwszej raty zapewnia prawo gry do

ciągnienia d. 2 stycznia 1880 r.

Rocznie cztery ciągnienia. — Główna wygrana **złr. 200,000,** ogólne wygrane **złr. 1.651,000,** najmniejsza wygrana **złr. 130** stopniowo do **złr. 200.** **Obszerne prospekta o zaletach** tych losów, w których dowiedziono, że

losy gminy m. Wiednia
są najlepszemi i najtańszemi losami
rozsyłamy na żądanie darmo i opłatnie.

Ponieważ spodziewamy się na pewne rychłego podniesienia kursu, przeto upraszamy o odwrotne zamówienia. (2979 1-6)

WECHSLERGESCHÄFT DER ADMINISTRATION DES
Wien, Wollzeile Nr. 13.
MERCUR
Ch. Cohn.
Wien, Wollzeile Nr. 13.

Dra Kiesowa Augsburgska Esencya życia

uznana za najskuteczniejszy środek we febrze, jak również i w cierpieniach żołądkowych i kiszkowych, znajduje się na składach:

w Krakowie w aptece **W. Redyka** i u M. Jawornickiego kup.; we LWOWIE u J. Beisera, P. Mikolasza i Z. Ruckera aptekarzy; w BOCHNI w aptece F. Reissa; w TARNOWIE w aptece A. Tenczyna; w RZESZOWIE u J. Schaittera i Sp.; w TARNOPOLU w aptece F. Jamrogiewicza; w CZERNIOWCACH w aptece F. Gołichowskiego.
(2735 3)

RZETELNIE! ŻADNE OSZUSTWO!

Wskutek wypadku śmierci i podziału spadku zmuszeni jesteśmy naszą

fabrykę wyrobów z chińskiego srebra

zupełnie wysprzedać i oddać nasze olbrzymie zapasy wspaniałych wyrobów z chińskiego srebra za połowę ceny fabrycznej. Obszerne cenniki na żądanie opłatnie.

50% zniżone ceny!

	dawniej	teraz
6 łyżeczek do kawy	złr. 3·50	złr. 1·80
6 łyżek	„ 6·50	„ 2·—
6 noży	„ 6·50	„ 3·—
6 widelców	„ 6·50	„ 3·—
6 widelców na wety	„ 6.—	„ 2·70
6 nożyków na wety	„ 6.—	„ 2·70
6 sztućców	złr. 5·—	złr. 2·70
1 chochla	„ 5·—	„ 2·50
1 chochelka	„ 3·50	„ 1·50
1 szczypczyki do cukru	„ 2·20	„ 1·—
1 maselniczka	„ 5·—	„ 2·50
1 para lichtarzy 9"	„ 8·—	„ 4·—

najnowsze spinki do mankietów z maszynką po 1 złr., tytonierka złr. 2·20.

Zwraca się uwagę Szan. Publiczności, że towary nasze nie są z tak zwan. Britannia srebra, które nie są niczem innem, tylko cynowaną blachą, lecz z najlepszego srebrnego platerowanego metalu, bardzo pięknego, nie dającego się odróżnić od prawdziwego srebra.

Szczególnie zwraca się uwagę!

6 łyżek
6 noży
6 widelców
6 łyżeczek

24 sztuk w gustownem pudełku wszystko razem zamiast złr. 22, tylko złr. 10 c. 70.

Zamówienia wykonane będą punktualnie i sumiennie za zaliczką. (2422 5 7)

H. PREIS w Wiedniu, I, Rothenthurmstrasse 29.

Ważne dla prawników!

W Księgarni **J. M. Himmelblaua w Krakowie** wyszło dziełko:

Powszechna księga ustaw karnych (kodeks karny) z dnia 27 maja 1852 r. Część I. §. 1—232. Cena złr. 1 c. 60. Nadsyłający powyższą kwotę, otrzyma dziełko franco.
(3060-1-2)

Ogłoszenie.

Ze strony c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie ogłasza się niniejszem, jako w dniu 31 października 1879 r. w lesie do dworu w Kobylanach należącym, znalezione zostały zwłoki zamordowanego w sposób zdradziecki mężczyzny około 40 lat liczyć mogącego; rysopis tegoż, o ile skonstatować się dało, jest następujący:

głowa pokryta bujnym włosem i ciemnym, czoło wysokie, oczy siwe, nos długi prosty nieco w końcach zadarty, twarz podługowata chuda, policzki ciemne, broda golona, wąs krótki ciemny strzępiaty, uszy dość długie, szyja długa żylasta.

Ubranie tegoż było następujące:

kapota długa ciemna, koszula płócienna biała, spodnie grube perkalowe koloru czerwonawego wpuszczone w wysokie buty.

Ostatni raz był nieboszczyk przed śmiercią w dniu 28 października 1879 r. w towarzystwie drugiego prawdopodobnie szwarcownika pijany widzianym.

Ubiór tegoż oglądać można w biurze śledczem pod Nr. 40 przy ulicy św. Michała, dokąd również należy zgłosić się, gdyby kto miał jaką wiadomość co do sprawcy czynu.

Kraków d. 25 listopada 1879 r.
(3036) *Kawecki.*

Dzwonki elektryczne i telefony

zakłada **W. Kosydarski** w Krakowie, ulica Szewska L. 228.
(3037-1-20)

Odznaczony 1867 w Paryżu!

Biały syrup piersiowy

G. A. W. Mayera
w WROCŁAWIU i w WIEDNIU,

Wiel. Pan **A. G. W. Mayer** w Wiedniu.
Budapeszt, 28 maja 1872 r.

Przejęty radosnem uczuciem z powodu szczęśliwego wyleczenia mojej przez **4 lata nieustającej chrypki,** które uzyskałem po użyciu Pańskiego **białego syropu piersiowego,** wypowiadam Panu niniejszem moje najczulsze podziękowanie i uznanie.
Z szacunkiem
(2632) **Michał Beck,** kupiec.

Powyższy syrup jest do nabycia **w Krakowie** u p. **Wiktora Redyka, aptekarza pod Barankiem** i u p. Krokiewicza na Stradomiu; w Podgórzu u p. Skakalskiego; w Tarnowie u p. Wielogórskiego; w Przemyślu u pana Edwarda Machalskiego.

Mayer's Conversationslexicon, najnowsze wydanie w 16 tomach, jest za zniżoną cenę do pozbycia. Wiadomość w księgarni Wgo *Krzyżanowskiego* w Krakowie. (3056-2 3)

Ważne dla rodziców.

Po wielu zawodach dopiero za pośrednictwem Biura p. **J. Jędrzejewskiej** znalazłam dwie odpowiednie bony, Francuzkę i Niemkę. Dlatego czuję się w obowiązku złożyć publiczne podziękowanie i polecić Biuro pani J. Jędrzejewskiej w Krakowie, jako jedynie sumiennie prowadzone i nie narażające na zawody. (3062)

Felicya Homolacs,
właśc. dóbr ziemskich w Rzędowicach.

Osoba starsza w wieku około 40 lat, znajdzie miejsce natychmiast **do zarządu domem.** Zgłoszenia przyjmuje **Biuro informacyjne Karola Wolańskiego** w Krakowie, Plac Franciszkański Nr. 143. (3039-1-3)

Przy nadchodzących świętach **Bożego Narodzenia,** mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że zaopatrzyłem moją **Cukiernię** przy ul. Szewskiej Nr. 222, jako też **bufet teatralny** we wybór wszelkiego gatunku ciast, cukrów deserowych, czokoladowych, pomadek wyrabianych na sposób paryski oraz w wielki wybór fantazyjnych cukrów na choinkę, bonbonierek i czekolad paryskich po cenach najumiarkowańszych. Zamówienia wszelkiego rodzaju uskutecznia się prędko i dobrze. Codzień świeże babki podolskie. Karmelki à la Landrin. (3063-1-3)

A. Schneeder.

Dwa pokoje,

nyża, kuchnia i piwnica, są do wynajęcia od 1go stycznia przy ulicy Dolne Młyny pod Nr. 31. — Wiadomość na piętrze u właścicielki.
(3040 1-6)

Szkatułki grające

4 do 200 sztuk grające z uczuciem lub bez uczucia, mandoliną, bębenkiem, dzwonkami, kastanietami, głosy niebiańskiemi, grą na arfie i t. p.

Tabakierki grające

2 do 16 sztuk grające, następnie necessery, podstawki na cygara, domki szwajcarskie, albumy fotograficzne, teczki do pisania, pudełka na rękawiczki, ciężarki do listów, wazoniki do kwiatów, tytonierki, cygarówki, stoliczki do robótek, flaszki, kufle na piwo, portmonetki, stołki itp. wszystko z muzyką.

Zawsze najświeższe rzeczy poleca

J. H. Heller w Bernie
w Szwajcaryi.

Wszelkie polecone rzeczy, nieopatrzone w moją firmę, są obce; polecam każdemu bezpośrednie sprowadzenie. illustrowane cenniki posyłam bezpłatnie. (3102-1-4)

NAJWIĘKSZA WYSTAWA
bawidełek

sztuka po 3 cent. do 10 złr. jest w **bazarze Königsbergera** w Krakowie, Rynek gł. linia A. B., róg ulicy św. Jana. (3059-1-10)

Naczelne Władze
TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO
w Królestwie Polskiem

mając na względzie, że w pierwszem półroczu 1880 roku dołączane będą nowe arkusze kuponowe do Listów zastawnych tegoż Towarzystwa 4- i 5-procentowych Seryi Iej z roku 1869 — uprzejmie proszą właścicieli tychże Listów o zwrócenie uwagi na artykuł 27 Najwyżej zatwierdzonych w dniu 12 lipca 1869 r. przepisów o udzielaniu nowych pożyczek Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, który brzmi jak następuje:

„Do każdego Listu zastawnego dołącza się talon „z arkuszem kuponowym na lat 10, to jest z 20stu „półrocznemi kuponami. Po upływie każdych 10ciu lat „wydawane będą okazicielom Listów zastawnych i talonów od ubiegłych kuponów nowe talony z kuponami „na następnych dwadzieścia półroczy.“

Odnośnie do powyższego ogłoszenia Naczelnych Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem, **Dom handlowy J. Wentzl w Krakowie,** tak jak lat poprzednich, i obecnie uzupełnia wyjednanie nowych arkuszy kuponowych za odpowiednią prowizyą bez kosztów portoryi lub jakich bądź innych.
(3014 3 5)

Zakład leczenia zimną wodą w Kaltenleutgeben pod Wiedniem.

Pora zimowa od d. 1go października do d. 15go kwietnia (ceny zimowe).

Wyjaśnienia i prospekta przez administracyę Dra *W. Winternitza* zakładu leczenia zimną wodą w Kaltenleutgeben. (2866-4-6)

Przywilej.

ET HONOREM
IGNAZ HILZER & SOHN
NEUSTADT

Na wiedeńskiej wystawie powszechnej 1873 r. odznaczona 2 medalami za postęp za odlane w Wiedniu dla kościoła S. Salwatora dzwony, i wystawione razem 8.

CES. KRÓL.

nadworna odlewarnia dzwonów i metalów

Ignaz Hilzer & Sohn

W WIENER NEUSTADT

poleca się do **zamówień dzwonów wszelkiej wielkości i tonu.**

Za poprzednio oznaczony dźwięk lub czysty harmonijny akord całego dzwonu ręczy się.

Do dzwonów dorabia się także ustawienia wedle nowo wynalezionego c. k. wyłącznie uprzyw. sposobu z hełmów z kutego żelaza. Przez takie ustawienie można wielkiemi i ciężkiemi dzwonami bardzo łatwo dzwonić i dowolnie na drugą stronę serca obrócić, przez co każdy taki ustawiony dzwon znacznie na trwałości zyska.

Zamówienia wykonane będą jaknajszybciej, punktualnie i najtaniej, pod bardzo korzystnemi warunkami wypłaty.

Od 38 lat istnienia tej odlewarni, odlano większych dzwonów 2,900 sztuk, ważących 952,200 kilogramów.
(2609 5 6)

Kurs pieniędzy i papierów państ.

Kraków 2 Grudnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	122 —	123 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 68	1 75
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 50	5 60
20 frankówka	9 26	9 36
Imperyał ważny	9 55	9 65
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony sreb. płatne	99 50	— —

Listy zastawne i obligi.

	płacą	żądają
4% pożyczka krajowa galicyjska	95 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	95 75	97 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	86 50	88 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	93 25	94 75
5% listy „ banku hipot.	98 25	99 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	100 25	101 75
5½% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
4% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	92 50	94 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	95 50	97 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
Priority banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	— —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 — rub. i kop.	99 — rub. i kop.
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	94 75	96 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	83 75	85 25

Akcye kolejowe i bankowe.

	płacą	żądają
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	239 25	241 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	145 —	147 —
„ banku hipot. we Lwowie (ex Dyw.) „ 200	267 —	274 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —

Losy krajowe.

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	19 75	21 —
Losy miasta Stanisławowa	24 75	26 25

Wiedeń 1 Grudnia.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	68 40	68 55
4⅕% „ srebrna	70 65	70 80
4% „ złota	81 05	81 20
4% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 60	124 —
5% Losy z roku 1860 po 500 złr.	128 60	128 90
5% „ „ 1860 „ 100 złr.	133 —	133 50
„ „ 1864 „ 100 złr.	165 —	166 —
„ „ 1864 „ 50 złr.	164 50	165 50
Losy Como-Renten	31 —	— —

Obligi indemnizacyjne.

	płacą	żądają
Czeskie 10% podat.	102 75	103 75
Bukowińskie „	92 —	93 —
Galicyjskie „	95 75	96 50
Morawskie „	102 75	103 75
Niższo-austryackie „	104 50	105 —
Wyższo-austryackie „	101 75	103 50
Szlązkie „	96 50	— —
Styryjskie „	99 75	100 50
Siedmiogrodzkie 5% „	84 40	85 —
Węgierskie „	86 25	86 75
Węgier. z klauz. 1867 „	86 25	86 75
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	115 50	115 75
6% Renta węgierska złota	95 60	95 75
4½% „ „ (za Ostbahn)	74 —	74 30

Akcye bankowe.

	płacą	żądają
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	137 25	137 50
Boden-Credit węgierskie 140 złr.	162 —	163 —
„ „ austryackie 80 „	179 —	180 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	279 75	280 —
„ „ węgierskie 200 „	259 75	260 —
Depositen-Bank 200 „	226 —	226 50
Escompt-Gesell. niż. austr. 500 „	810 —	816 —
Gal. Banku hipotecznego 200 „	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	841 —	842 —
Real-Credit-Bank 200 „	— —	— —
Unionbank 100 „	94 25	94 50
Verkehrsbank ogólny 140 „	122 —	122 75
Wied. Bankverein 100 „	136 75	137 —
„ Lombard- & Es.-Bank 100 „	— —	— —

Akcye kolei.

	płacą	żądają
Albrechta 200 złr. bez%	50 25	50 75
Alföld-Fiume 200 „ 5%	138 25	138 75
Aussig Töplitz 210 „ „	406 —	— —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „	582 —	583 —
Elżbiety 210 „ 5%	175 75	176 25
Linz-Budweis 200 „ „	160 75	161 —
Salzburg-Tyrol 200 „ „	148 50	149 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2258	2263
Franciszka Józefa 200 „ „	154 50	155 —
Gal. Karola Ludwika 210 „ 5%	242 50	243 —
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	114 25	114 75
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	146 —	146 50
Nordwest austr. 200 „ „	146 50	147 —
„ Lit. B 200 bez%	88 50	89 —
Rudolfa 200 „ „	143 25	143 50
Siedmiogrodzkie I 200 „ „	109 25	109 75
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	264 75	265 25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	82 —	82 50
Süd-nord. Verb. (Fer.) 200 „ „	109 —	109 50
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	208 50	209 —
Tramway Wiedeń. 170 „ „	199 —	199 25
„ nowe 70 „ „	44 50	45 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	112 —	112 50
„ Nord-Ost 200 „ „	129 75	130 —
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	129 50	130 25

Akcye różnych przedsiębiorstw.

	płacą	żądają
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-industrie Wied. 90 „ „	— —	— —
Liesing. browaru 100 „ „	— —	— —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	94 —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	117 25	117 75
5% „ „ „ papier. 53 lat	99 25	99 50
6% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	96 75	— —
7% Listy dłużne Włość. 20 lat	98 75	99 25
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	93 50	— —
5½% „ „ złote 36 lat	95 —	96 —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	85 50	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	93 75	— —
5% „ „ „ nowe 37 lat	93 75	— —
6% „ Bank. Hipot. lwow.	98 75	99 25
6% „ „ Włość.	— —	99 50
5½% Hipot. Morawskie 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ „ na w. a.	101 60	101 75
5% Szlązko austr. Bod.-Kredit-Anstalt	98 25	98 75
5½% Real-Creditbank 36½ lat	94 —	96 —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	101 25	— —
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. 34 lat	95 25	95 75
5½% „ Boden Credit-Institut	100 75	101 25

Priorytety kolei.

	płacą	żądają
Albrechta 300 złr. 5%	81 50	81 60
Alföld-Fiume 200 „ „	83 75	84 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	82 25	82 75
Donau-Dampfsch. 300 „ „	— —	— —
„ „ 100 i 200 „ 6%	105 75	106 —
„ „ złotem 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 150 „ bez%	85 —	— —
Elżbiety 100 „ 4½%	96 50	96 75
„ Em. 1862 300 „ „	95 —	95 50
„ Linz-Budweis 200 „ 5%	96 —	96 50
„ Em. 1870 200 „ „	92 75	93 25
„ „ 1872 200 „ „	96 —	96 80
Salzb.-Tyr. 1873 200	94 —	94 25
Eperies-Tarn. węg. część 200 „ 5%	79 —	79 30
Ferdyn.-Nordb. w. kon. 4½%	104 —	104 25
„ „ wal. austr.	101 50	102 25
„ Hor.-Bulgz. linie 1871.72 5%	106 25	106 75
„ poż. 14 milion. 1872	106 25	106 75
„ poż. 1878 r. 100 złr. 5%	103 75	104 —
Franz. Józefa Em. 1867 200 „ „	95 20	95 5
„ Em. 1878 200 „ „	3 7	94 25
Fünfkirchen-Barcser 200 „ „	91 75	92 25
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	102 25	102 50
„ II „ 1867 300 „ „	101 25	101 75
„ III „ 1871 300 „ „	101 25	101 75
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Gloggnitzerbahn na mon. kon. 4½%	98 —	— —
Koszycko-Oderb. 300 złr. 5%	81 30	81 6
Lwow.-Czer. I Em. 1866 300 „ 4½%	84 60	84 80
„ II „ 1867 300 „ 5%	87 80	88 20
„ III „ 1868 300 „ „	81 20	81 40
„ IV „ 1872 300 „ „	77 50	78 —
Morawskiej Grenzbahn 200 „ „	77 —	77 25
Neuburg Mariazell 200 „ „	76 —	77 —
Nordwestb. austr. 200 „ „	96 —	96 50
„ „ Lit B. 200 „ „	91 75	92 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	110 25	— —
Pragsko-Dux 150 „ bez%	— —	51 —
„ Em. 1872 150 „ „	— —	51 —
Rudolfa 300 „ 5%	87 75	88 25
„ Em. 1869 300 „ „	86 60	87 —
„ Em. 1872 300 „ „	86 10	86 3
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	100 75	101 —
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	74 8	75 0
Staatseisenbahn fr. 500 3%	168 —	169 —
„ Em. 1874 500	— —	163 —
„ Em. I 200 „ 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 200 „ „	— —	— —
Südbahn (Lombardy 500 fr. 3%	120 20	120 60
„ „ 200 złr. 5%	1 0	120 0
Südnordd. Verbind. 100 „ 4½%	93 2	92 75
„ „ II Em. „ 5%	91 50	91 75
„ „ III „ „ „	85 80	86 20
„ „ Em. 1875 „ „	1 1 7	— —
Theissb.-Gesell. „ „	94 —	95 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	79 40	79 60
„ „ II Em. 200 „ „	78	78 50
„ Nordost 300 „ „	77 50	77 70
„ „ złotem 200 „ „	89 80	90 10
„ Westbahn 200 „ „	81 50	82 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	78 75	79 50

Losy.

	płacą	żądają
5% Donau-Regul. złr. 100	113 —	113 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	118 6	118 90
„ Węgierskie „ 100	107 50	107 75
3% „ Tureckie fr. 400	16 75	17 —
Kredytowe złr. 100	175 75	176 2
Clary 40	40 75	— —
4% Donau-Dampfsch. złr. 100	106 75	107 50
Insbruckie 20	35 25	35 75
Keglewicza 10	17 —	18 —
Krakowskie 20	20 25	20 50
Ofner (miasta Budy) 40	40 25	40 75
Palffy 40	40 75	41 25
Rudolfa 10	18 —	18 50
Salma 40	52 50	53 —
Salzburgskie 20	22 75	23 25
St. Genois 40	45 25	45 50
Stanisławowskie 20	25 25	25 75
4½% Tryesteńskie 105	119 —	120 —
4% „ 50	61 —	63 —
Waldsteina 21	33 —	33 50
Windischgrätza 21	— —	— —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty ważne	5 53	5 55
20 frankówki	9 3	9 31
Imperyały rosyjskie	9 60	9 62
Funty szterl. angielskie	11 65	11 69
Listy tureckie złote	10 60	10 63
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 70	57 80
Ruble papierowy za 100	122 —	122 05

Lwów 2 Grudnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	269 —	272 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	93 70	94 60
4% „ „ „ „	87 —	88 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	93 70	94 60
6% „ „ Banku hipot. gal.	98 50	99 50
6% „ „ „ włościań. gal.	99 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	96 —	97 —
6% „ pożyczki krajowej	98 —	100 —
Rubel rosyjski papierowy	1 21	1 23
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 27 Listopada.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
4% Listy zastawne I seryi	—	—	—	—
4% „ „ II	—	—	99	75
kupon	—		172	
5% „ „ nowe 1869 r.	—	—	95	4
kupon	—		[illegible]	
4% Listy likwidacyjne	—	—	85	2
kupon	—		—195	
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	—	—	—	—
„ „ Bygdoskiej	—	—	—	—
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	—	—	—	—
5% „ „ „ „ 1866				

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*